OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, środa 29 lipca 1925 Nr. 168

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefon. 179. — Konto P. K. O. w Krakowie 400.610.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy przesyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przez redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15. wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20. nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Mentalność asymilacji czy asymilacja mentalności.

Kraków, 28 lipca.

(K) Przed laty toczyła się na łamach prasy socjalistycznej ciekawa dyskusja między autorem „Kwestji narodowościowej" Dr. O. Bauerem, a Karolem Kautskim, na temat rozwoju narodowości w dalekiej przyszłości.

Kautski wywodził, że na linji rozwojowej ludzkości leży ujednostajnienie typu człowieka jako takiego. Przemożną siłą w życiu jest technika, która przeprowadza z bezapelacyjną stanowczością jednolitość warunków życiowych dla współczesnego człowieka bez różnicy stopnia geograficznego. Ta jednolitość jest procesem powolnym, ale stanowczym i koniecznym. Wszędzie zanikają nietylko barwne stroje ludowe, a rozprzestrzenia się krój marynarki, lub obowiązkowy czarny smoking na tle śnieżno-białego gorsu koszuli, lecz ta wspólnota zewnętrznych warunków bytowania wytwarza podatny grunt dla wszelkich, powszechnie walor mających upodobań moralnych i estetycznych. Ów więcej wymarzony, niż w rzeczywistości istniejący typ europejskiego dżentelmena powoli, ale systematycznie przestaje być tylko pobożnem życzeniem, nabiera codziennie świeżych rumieńców życia i obejmuje rząd dusz w europejskich społeczeństwach.

Inny natomiast pogląd na tę sprawę rozwinął Otto Bauer. Wychowany w państwie drażliwości nacjonalizmu, nietylko graniczącego, ale często, gęsto w szowinizm przechodzącego, miał Bauer więcej wyczucia dla psychicznej, że tak powiemy, konkretności idei narodowościowej. W ostateczności nie jest bowiem narodowość czemś wyrozumowanem, czemś sztucznie wydedukowanem, nie jest li-tylko dzieckiem porządkującego zjawiska życiowe intelektu, lecz tkwi swymi korzeniami w podziemnych źródłach duszy, jest irracjonalną siłą, którą dopiero sobie później uświadamiamy. Jest się naprzód Polakiem, Żydem, czy Niemcem, a potem dopiero ujmujemy naszym intelektem treść tego wewnętrznego, duchowego naszego doświadczenia. Dlatego rację miał Bauer, twierdząc, że narodowość, jako czynnik życie nasze kształtujący nie zaniknie i w przyszłości, że owszem w wolniejszych warunkach, swobodniej i pełniej będzie się rozwijał, niż w naszych czasach, kiedy stał się albo świętym fetyszem, lub odskocznią dla przemożnego gatunku aferzystów, macicieli i demagogów.

Możnaby powiedzieć, i to z wielką słusznością: dyskusja przebrzmiała, sprawa nawet dla akademickiego traktowania już nie aktualna. Nie powtarzalibyśmy tych komunałów, gdyby ich znowu nie wydobył p. dr. Adolf Gross, który w niedzielnym „Naprzodzie" na marginesie ugody polsko-żydowskiej wystąpił, jako ostatni Mohikanin „asymilacji mentalności". Trzeba więc czasami mieć odwagę — banalności, by na odgrzewany, z kuchni starego racjonalistycznego liberalizmu, zaczerpnięty barszcz, odpowiedzieć argumentacją dla nas samo przez się zrozumiałą, a przez życie w dostatecznej mierze potwierdzoną.

P. dr. Gross, z zawodu prawnik, zabawił się tym razem w lekarza-djagnostę i w nowym zawodzie okazuje dużo gorliwości, bo posuwa swoją gorliwość do tego stopnia, że zamierza leczyć nie objawy, tylko poznać przyczyny chorobowe i te przyczyny usunąć. Po takim wstępie spodziewaliśmy się nielada jakiego objawienia, a tymczasem zadawala się p. Gross lekami z domowej apteczki. Cieszy się ogromnie z tolerancji religijnej, którą okupić trzeba było kilka stuleci trwającą, zaciętą walką.

Mybyśmy tylko chcieli te ramy tolerancji nieco rozszerzyć. Tak, jak dzisiaj największemu fanatykowi nie wpadnie na myśl tępić od szczepieństwo i różnowierstwo metodami świętej Inkwizycji, tak samo nietykalną powinna być narodowość. Dawniej obowiązywała zasada: „euius regio, eius religio", którą to zasadę wszczepiano ogniem i żelazem, a teraz wszechwładnie panującą jest zasada: cuius regio, eius natio". Nauczyliśmy się jednak szanować prawo do życia i swobodnego rozwoju swej indywidualności każdego człowieka, zróbmy więc krok naprzód i nauczmy się szanować prawo każdego człowieka do wyżycia się w ramach jego narodowej kultury. Rozciągnijmy zasadę, że tylko ten jest naprawdę sobą, kto uszanować potrafi „ja" drugiego, w dziedzinie tak zagmatwanej obecnie sprawy narodowościowej. Dzisiaj nie imponuje nam już więcej fakt, że przy założeniu w Nowym Jorku kamienia węgielnego pod synagogę byli obecni biskupi katoliccy, czy protestanccy, chociaż wiemy, że my tu w Polsce, daleko jesteśmy od takiej sielanki, ale chcemy do tego doprowadzić, by przy położeniu kamienia węgielnego nowej szkoły żydowskiej, byli obecni przedstawiciele władz i społeczeństwa polskiego.

Gdy ta zasada wzajemnej tolerancji wejdzie w krew i życie wszystkich, gdy świętą i nietykalną będzie nietylko swoboda wyznania religijnego, lecz możność rozwoju i kształcenia swej narodowej kultury, będzie można mówić o tem, że przyczyny chorobowe zostały usunięte. Bo na razie p. dr. Gross domaga się tylko ofiary z własnego narodowego „ja" ze strony żydostwa na ołtarzu „asymilacji mentalności", a tej ofiary nie miałby chyba odwagi domagać się od Polaków, Niemców, czy Anglików. Im przyznaje pełnię praw do bujnego rozkwitu ich narodowej kultury, tylko wobec Żydów występuje jeszcze ciągle w roli mentora i kaznodziei.

P. Grossowi nie podoba się tworzenie typów gimnazjów żydowskich, ale możeby, zanim tak łatwo feruje wyroki, zastanowić się raczył, czy uczęszczanie żydowskiej młodzieży do polskich szkół, uchroniło ją od wybryków zoologicznego antysemityzmu? Niech się pan dr. Gross rozglądnie w gronie swych najbliższych przyjaciół politycznych, a ujrzy skutki tej zatraty własnej narodowej kultury. Jeszcze p. dr. Gross związany jest węzłami pochodzenia ze społeczeństwem żydowskiem, ale już w drugiem, czy trzeciem pokoleniu tych ideologów „asymilacji mentalności", wytworzył się typ młodego człowieka, gardzącego i nienawidzącego szarej ziemi żydowskiej nędzy, a bez skutecznie tęskniącego za niebem polskości, do której mu broni przystępu archanioł polskiego antysemityzmu, wczytany tak gorliwie w „Antychrysta" p. Rostworowskiego.

My młode swe pokolenie wychować chcemy w duchu miłości polskiej kultury, lecz absolutnie nie kosztem naszej własnej, my szukamy zbliżenia do społeczeństwa polskiego, lecz nie przystępujemy do niego ze spuszczoną przyłbicą, tylko otwarcie i jawnie do swego przyznajemy się żydostwa i pełni obywatelskiego, a więc i narodowego równouprawnienia się domagamy. Sądzimy, że w ten sposób uchronimy naszą młodzież od tragicznych wewnętrznych konfliktów i usuniemy pole wzajemnego niedowierzania, obłudy i nienawiści.

Nastąpiło już ostateczne przewartościowanie wartości. Demokracja przestała być strychulcem dla jednych, przestała być ziemią obiecaną dla tych, którzy wejdą tam z głową pokornie ku ziemi zgiętą, z obłudnem kłamstwem na ustach, ze wstrętnem wyparciem się własnej narodowej kultury, a więc ze stygmatem hańby na duszy. Wchodzimy tam, domagając się pełni narodowego równouprawnienia, bo z całą ofiarną gotowością braliśmy i bierzemy na siebie pełnię obowiązków wobec państwa i społeczeństwa polskiego. Nie chcemy być tolerowani, a chcemy być pełnymi obywatelami, tylko nie okupimy nigdy swego obywatelskiego równouprawnienia zdradą wobec siebie.

Bezpieczeństwo XIV Kongresu zapewnione

Nie będzie żadnych demonstracyj Hakenkreuzlerów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 27. 7. (D) Rząd austrjacki ogłosił oficjalnie, iż na czas trwania XIV. Kongresu sjońskiego, bezpieczeństwo jest zapewnione bezwzględnie. Przywódcy stronnictwa nacjonalistów niemieckich zobowiązali się wobec rządu nie urządzać żadnych demonstracji pod czas Kongresu.

Udział Polski w likwidacji Banku Austro-Węg.

Wiedeń. 27. VII. PAT. W dniach od 21-go do 25 lipca br. odbywały się w Wiedniu posiedzenia delegatów państw sukcesyjnych dla sprawy likwidacji długów Banku Austro-węgierskiego. Udział Polski w aktywach banku, na poczet którego rząd polski otrzymał już przeszło 18 miljonów koron w złocie, powiększył się obecnie w toku likwidacji o 25.521 f. st., 70892 dolarów i 240.141 franków francuskich. Rząd polski, który jest zastępowany przez dr. Zbigniewa Sindke, kierownika oddziału likwidacyjnego poselstwa polskiego w Wiedniu, otrzymał już na ręce wyżej wymienionego delegata czeki, wystawione na powyższe sumy w walucie oryginalnej.

„Uchylam to pytanie" - oto refren wczorajszej rozprawy przeciw Jaegerowi i tow.

Dalsze senzacyjne zeznania inspektora Piątkiewicza. — W Warszawie nie ufano policji lwowskiej.

Dr. Landau otrzymał naganę Trybunału.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 27. 7 I. Całą dzisiejszą rozprawę wypełniło dalsze przesłuchiwanie św. podinsp. Piątkiewicza.

Żywy djalog

Przew.: Czy nie zwracał pan uwagi na to, czy nie było postronnych wpływów na Mykytyna?

Świadek: Ta rzecz wpadła mi na myśl. Wedle mnie mógł zamach wyjść z dwóch stron: z kół nacjonalistów (ukraińskich) lub terorystów. I to kierowało mną, gdy szukałem prawdy, a ponieważ dowiedziałem się od posła Sommersteina, że Mykytyn to jakiś Ukrainiec przypuszczałem, że będzie mówił o pewnych nacjonalistach.

Przew.: Jeżeli myślał pan o postronnych wpływach, to jakie wpływy miał pan na myśli?

Świadek: Specjalnie żadne. To była moja koncepcja, która...

Przew.: przerywa) Czy zdawał sobie pan sprawę z tego, z jakiej strony mogło to pochodzić, czy od komunistów, czy nacjonalistów, czy Żydów?

Świadek: Politycznie, ze strony Żydów nie przypuszczałem, bo nie wierzyłem w ich intencję i przypuszczałem tylko drugi kierunek.

Przew.: Czy pan stykając się z Mykytynem wciągał także w rachubę, że Mykytyn sam mógł brać udział w zamachu?

Świadek: Nie, toby było z jego strony prowokacyjne i niezręczne iść w ręce policji, bo policja mogłaby trafić na jego ślad. Miałem koncepcję, że Mykytyn stoi blisko tej organizacji do której należy Pańczyszyn, Fidyk i Charkiw, organizacji, z której wyszedł zamach.

Przew.: Podnoszono tutaj, że funkcjonarjusze policji lwowskiej nie chcieli się zająć sprawą w tym kierunku, w jakim skierował ją pan podinspektor, o tyle o ile zahaczało to o osobę Mykytyna. Czy wiadomo panu o tem?

Świadek: To mi powiedział Mykytyn, że zwrócił się do komisarza Kajdana w dniu zamachu i ostrzegł go, że ma się wykonać zamach. Kajdan miał mu odpowiedzieć: Nie zwracaj pan na to uwagi, niech mi pan coś powie lepiej o kongresie młodocianych komunistów.

Policja lwowska

Przew.: Czy po powrocie do Warszawy mówiono panu, że policja lwowska nie chciała się sprawą zająć?

Świadek: Tego nie słyszałem. **Natomiast mówiono o tem, że zajmuje się tem komisarz policji, który się na tem nie zna.**

Przew.: Chodzi o niechęć do policji lwowskiej. Czy słyszał pan o tej niechęci?

Świadek: Tego nie słyszałem. Tam była wysunięta inna kwestja że komenda policji lwowskiej jest zaangażowana w sprawie dlatego, że odpowiada za bezpieczeństwo Prezydenta.

Przew.: Czy nie mówiono o tem, że celowo byłoby zwrócić się do policji warszawskiej z pominięciem policji lwowskiej?

Św.: Do policji warszawskiej nie zwracał się ani pos. Rozmarin ani pos. Sommerstein, mnie wydał polecenie p. min. Huebner.

Przew.: A może pan słyszał to od p. Huebnera lub innych?

Św.: Przypuszczam, że gdyby min. Huebner mógł coś takiego powiedzieć, to byłbym odpowiedział, że ja kazałbym ich (policję lwowską) rozpędzić. Pp. Pielecki i Twardo zbierali we Lwowie wiadomości co do zachowania się policji lwowskiej **i odnieśli klepskie wrażenie. I to właśnie była przyczyna.**

Przew.: W protokole pańskim wyrażona jest myśl, że skoro policja lwowska obrała jeden kierunek i trzymała się sprawy Steigera, to zwracano się do policji lwowskiej, aby jej nie urazić.

Św.: Mnie badano jako świadka, ale badanie odbywało się w takich warunkach, że odnosiłem wrażenie, jakobym był obwinionym.

Momenty, których tykać nie wolno

Przew.: Ale pan przecież był słuchany jako świadek. Tak jest na protokole.

Św.: Tak. Formalnie. Na papierze. Ale są takie momenty, które...

Przew.: Tej rzeczy nam tykać nie wolno.

W dalszym ciągu gdy chodzi o wyjaśnienie pewnych niejasności w protokołach, świadek z oburzeniem podkreśla: **Ja to sprostowałem, bo tym systemem śledztwa byłem tak zaskoczony, że straciłem wtedy orjentację.**

Na pytanie obr. Dra Landaua opisuje świadek, jakie fazy przechodziło u niego przekonanie, że **Mykytyn mówił prawdę.**

Mykytyn mówił prawdę

W chwili gdy dowiedziałem się od obu posłów ogólnikowo o Mykytynie, nie mogłem sobie wyrobić o nim zdania. Po głębszej rozmowie z Mykytynem nabrałem prezkonania o całokształcie jego zeznań, bo potwierdziły one w trzech czwartych moje wiadomości, które już posiadałem i które drogą inną niż od członków organizacji terorystycznej nie mogłem się dowiedzieć. Chodziło o zamach na więzienie, w którem przebywali Bagiński i Wieczorkiewicz, a Mykytyn podał szczegóły, **które okazały się prawdziwymi.** To mi dało zaufanie że Mykytyn daje pewne informacje, mające wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Wtedy też zrozumiałem, dlaczego Pańczyszyn nie przyznaje się do zamachu na prezydenta, **bo to groziło mu maksymalną odpowiedzialnością.** Tam (przy zamachu na więzienie) chodziło o zamach, który nie został dokonany a tu groziła maksymalna odpowiedzialność.

Przew.: Tutaj też zamach nie został dokonany.

Św.: Został wykonany, ale na szczęście bez wyniku.

Obr. Dr Dwernicki: Pan nabrał więc przekonania, że Mykytyn mówił rzeczy prawdziwe? Czy później miał pan dalej i czy dziś w dalszym ciągu ma pan to przekonanie?

Serja uchylań .

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr Dwernicki: Czy zeznając w śledztwie miał pan swobodę zeznawania?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr Dwerniki: Czy miał pan wrażenie, że traktują pana jako świadka i wyższego urzędnika państwowego, czy też jako podejrzanego?

Przew.: Uchylam to pytanie.

W dłuższem przemówieniu wskazuje obr. Dr Dwernicki, że ciągłe uchylanie pytań przez przewodniczącego nie pozwala na ustalenie faktycznego stanu rzeczy. Przesłuchuje się teraz — mówi Dr D. — wyższego urzędnika państwowego, któremu powierzone są najwyższe sprawy obrony państwa. Jeżeli będzie stwierdzone, że ten świadek był słuchany w sposób, który przekracza daleko objektywny stan rzeczy a teraz uchyla się pytania zmierzające do wyświetlenia sprawy, to pytam się na jakiej podstawie Wysoki Trybunał będzie mógł wydać wyrok w tej sprawie.

Charkiw - Steiger

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że Pańczyszyn podał w śledztwie nazwiska współuczestników zamachu na więzienie m. i. Fidyka i Charkiwa. **Tego świadek nie znał, później dopiero okazało się, że ów Charkiw zewnętrznie przypominał Steigera.**

Obr. Dr Pieracki: Czy nie uważał pan za stosowne zwrócić się do komisarza Kajdana i wspólnie z nim działać?

Św.: Zwracałem się do komisarzy Sawickiego i Kwakowa, którzy byli komendantami policji politycznej na województwo, **do Kajdana nie miałem zaufania,** bo on jeszcze nigdy nie pracował w „polityce" a nadto **obawiałem się, by wyniki śledztwa nie były ogłaszane w dziennikach i w pewnym organie,** który mocno protegował tego opana. („Gazeta Codzienna" — przyp. I.).

Obr. Dr Pieracki: W czasie przesłuchania Mykytyna padło podejrzenie, że chodziło o usunięcie Mykytyna i że pan na to nalegał, oraz ci Żydzi, żeby wyjechał do Warszawy i żeby go tam usunąć.

Św.: Tego nie wiem. Mykytynowi groziło niebezpieczeństwo, ale od komunistów.

Obr. Dr Landau: Pańscy ludzie byli obecni podczas pobytu Prezydenta we Lwowie?

Św.: Tak. Mają oni za zadanie bezpośrednią ochronę Prezydenta. Po powrocie do Warszawy komendant ich złożył mi raport. Zwykle jeżdżą oni tuż za osobą Prezydenta. We Lwowie nie dano im żadnego środka lokomocyjnego, musieli więc iść pieszo. Następnie dowiedziałem się, co komendant tych ludzi ustalił w policji co do zeznań Pasternakówny.

Dr Landau: Co pisano w tym raporcie co do złożenia zeznań przez Pasternakówną?

Uchylam...

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. Dr Landau: Czy także jako niestosowne?

Przew.: Tak jest.

Obr. Dr Landau: Czy panu ten **komendant mówił** coś o sprawcy zamachu lub o kandydacie?

Św.: Mówił tylko o Steigerze i **Pasternakównie** jako świadku.

Obr. Dr Landau: Czy na temat osoby **Steigera** ten komendant coś powiedział? Czy coś **podejrzewał**

Św.: **Wyraził zdanie, że Pasternakówna nie potrafi wobec niego powtórzyć momentu, który widziała. Że tylko z afektacji zeznała, że Steiger dokonał zamachu.**

Obr. Dr Grek: To odpowiada w zupełności jej zeznaniom.

Obr. Dr Landau: Czy na temat stosunku **policji** lwowskiej komendant mówił coś w swym **raporcie?**

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. Dr Landau: Wspomniał pan o dwóch linjach komunistyczno-terorystycznej i nacjonalistyczno-ukraińskiej i powiedział pan, że tej trzeciej linji, żydowskiej, nie brał pan w rachubę **uważał ją pan** za obojętną?

Św.: Tak jest.

Obr. Dr Landau: Pojawiła się później **koncepcja** zbliżona do tej trzeciej że Kornhaber i inni **Żydzi** już w czerwcu 1924 zaangażowali Mykytyna **ze** względu na zamach w przyszłości dokonać się mający. Czy pan inspektor spotkał się gdzie z tą koncepcją?

Św.: W śledztwie i na łamach „Gazety Codziennej".

Obr. Dr Landau: Jak to było w śledztwie?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. Dr Landau: Wyraził pan się, że uważano w Warszawie, iż komenda policji lwowskiej jest zaangażowana w tej sprawie. Czy policja polityczna byłaby co innego uczyniła, aniżeli policja **lwowska?**

Św.: Szukałaby sprawcy i środowiska, z którego wyszedł.

Przew.: Odmawia pan tedy kompetencji policji lwowskiej?

Św.: Zarzucam jej brak znajomości stosunków politycznych.

Obr. Dr Landau: W protokole z dnia 18 marca 1925 zawarte jest następujące pytanie: „Czy świadek ufał bardziej Mykytynowi niż komisarzowi policji Kajdanowi?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr Landau: To nie jest moje pytanie, tylko sędziego śledczego. Nie przypuszczałem, że i to będzie niestosowne...

Obr. Dr Landau: W protokole pańskim powiedziano jest, iż przyznał się pan do rzekomych niedociągnięć w tej sprawie. Czy to prawda?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr Landau: Dlaczego pan podpisał protokół który nie odpowiadał pańskim zeznaniom?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr Landau: Zeznania te czynił pan w obecności Dra Piotrowskiego, który zadawał pytania. Dlaczego pan wogóle z Drem Piotrowskim rozmawiał?

Przew.: Uchylam to pytanie

Dr Landau: Czy próbował pan odwołać się do sędziego Rutki?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr Landau: Kto przysłuchiwał się wogóle śledztwu?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr Landau: Czy powiedziano panu, że **wykryto** już i udowodniono spisek żydowski przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej...

Przew.: Uchylam to pytanie.

Dr Landau: Jeszcze nie skończyłem... że spisek datuje się od czerwca, że pan współdziałał w ostatnich jego aktach?

Przew.: Uchylam to pytanie.

W tem miejscu obr. dr. Landau wygłasza przemówienie, którego brak miejsca nie pozwala już zamieścić. Mówca podkreśla, że obronie chodzi przedewszystkiem o utrzymanie autorytetu sądu, mimo to przewodniczący z ja kimś mechanicznym sposobem traktowania kwestji uchyla wszystkie pytania **obrony,** zmierzające do wyświetlenia **prawdy. Mówca** stawia formalny wniosek, aby **Trybunał dopuścił wszystkie postawione pytania.**

Dalszy ciąg rozprawy na str. 11-tej.

Z DNIA.

Posła Jana Zamorskiego traktat o miłości.

W obozie endeków podzielono na wszelki wypadek role w sprawie porozumienia polsko-żydowskiego w ten sposób, że p. Stanisław Grabski oświadczył się za porozumieniem, zaś p. Stanisław Głąbiński — przeciw. Niewyraźne było natomiast dotąd stanowisko trzeciego wodza endeckiego, posła Jana Zamorskiego, weterana i wysokiego dygnitarza stronnictwa wszechpolskiego.

Obecnie zabiera p. Zamorski głos na łamach „Placówki Kresowej", starając się uspokoić wzburzone z powodu ugody umysły patrjotów — ugody, o której „gruchnęła po kraju wieść", iż dzięki niej Żydzi „otrzymają ogromne przywileje i wezmą chrześcijan Polaków w ostateczną niewolę".

P. Zamorski uspokaja, jak prawdziwy mąż stanu: „Do popłochu niema jeszcze (!) żadnego powodu. Ugodę zrobił Rząd nieparlamentarny, to jest Rząd, który nie wykonywa programu żadnego ze stronnictw. A więc i w tym wypadku wola i zobowiązania Rządu nie są naszą wolą, ani naszemi zobowiązaniami..."

W samej zaś rzeczy — podtrzymuje p. Zamorski, jako jedyny środek na rozwiązanie sprawy żydowskiej, program bojkotu, który komentuje w następujący, niezmiernie ciekawy sposób:

„Taki program, to nie jest szczucie, ani nienawiść, to jest miłość. Pan Bóg powiedział: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego". To znaczy, że każdy powinien siebie samego kochać i z tej miłości do siebie samego brać miarę miłości, jaką powinien mieć względem bliźniego Żyda. Otóż my, Polacy, nie nauczyliśmy się jeszcze kochać siebie samych, to jest naszego własnego narodu. Omijamy często kupca, rzeźnika, adwokata, lekarza polskiego, a idziemy do żydowskich. To jest postępowanie przeciwne przykazaniu Bożemu i trzeba nam jak najrychlej nawrócić z tej złej i grzesznej drogi. Handlujmy tylko ze swoimi Polakami, popierajmy tylko swoich Polaków, a przez to złożymy dowód, że umiemy kochać siebie samych, to jest cały naród, całe polskie społeczeństwo".

Powyższy, posła Jana Zamorskiego traktat o miłości — o miłości bojkotowej — nie będzie jednak — obawiamy się — rozumiany przez szerokie rzesze ludowe. Kazać komuś kupować gorsze lub droższe towary, zamiast lepszych lub tańszych — znaczy głosić zasadę: Kochaj bliźniego b a r d z i e j, jak siebie samego. A tylko na tem polega bojkot, by unikać lepszego i tańszego towaru żydowskiego. Bo gdzie Żyd sprzedaje gorzej lub drożej, to i bez bojkotu każdy go unika. Nawet Żyd.

Rozumiemy uzasadnienie bojkotu ze stanowiska szowinistycznego n a c j o n a l i z m u. U zasadnienie bojkotu zapomocą przykazania Bożego o miłości bliźniego — to zrozumieć potrafi chyba tylko p. Rostworowski, który w niedzielnym numerze „Gońca Krakowskiego" czyni Żydów odpowiedzialnymi za ustawę o reformie rolnej, zapominając chyba o tem, że z 34 żydowskich posłów sejmowych głosowało za ustawą 10-ciu, a reszta nie głosowała. Pozatem stosunek głosów był, jak wiadomo: 200 za, 90 przeciw. Ale bystre oko p. Rostworowskiego wszędzie potrafi dojrzeć — Antychrysta.

Wracając atoli do p. Zamorskiego, przytoczymy a u t e n t y c z n ą rozmowę pewnego działacza sjonistycznego z działaczem rozwojowym. Kiedy obaj zeszli z torów wielkiej polityki do intymnej pogawędki, okazało się, że sjonista jada stale kolacje w cukierni katolickiej (jako dla niego wygodniejszej) a rozwojowiec uczęszcza stale na piwo po kolacji do handlu żydowskiego (bo tam mu wygodniej i przyjemniej). Jest to — powtarzamy historja a u t e n t y c z n a!

Tak wygląda bojkot — w praktyce.

I pocóż tedy, panie prezesie Zamorski, fatygować tu Pana Boga i przykazanie Boże o miłości bliźniego?



Rewizja koncesyj monopolowych.

Ogłoszenie rozporządzenia wykonawczego do ustawy.

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 74 z dnia 23 bm. ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu o rewizji uprawnień (koncesyj) na sprzedaż przedmiotów, objętych monopolem skarbowym.

Na mocy tego rozporządzenia rewizje koncesyj na detaliczne sprzedaże przedmiotów, objętych monopolem skarbowym przeprowadzać będą władze skarbowe I. instancji (urzędy skarbowe akcyz i monopolów urzędy akcyzowe, dyrekcje okręgów skarbowych).

Rewizji nie będą podlegały koncesje na sprzedaż wyrobów tytoniowych, wymienione w par. 2 ust. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r.

Orzeczenia o cofnięciu koncesyj wydane w następstwie przeprowadzonej rewizji będą zawierały 3 miesięczny termin wypowiedzenia.

Przeciw orzeczeniom władz skarbowych I. instancji służyć będzie interesowanym odwołanie do władz skarbowych II. instancji (izby skarbowe). Ewentualne odwołania mają być wnoszone do urzędu, który wydał orzeczenie.

Przy przeprowadzaniu rewizyj będą cofane koncesje osób nieuprzywilejowanych w następującej kolejności: 1) prowadzących swe przedsiębiorstwa niesamoistnie 2) tych, którzy mają prócz koncesyjnego jeszcze inne przedsiębiorstwo lub dochody z innych źródeł, dających dostateczne utrzymanie, 3) niefachowców, którzy się nie uczyli i nie praktykowali w danej gałęzi przynajmniej ogółem 5 lat. 4) fachowców, którzy się uczyli i praktykowali w danej gałęzi i prowadzą przedsiębiorstwo od lat 15-tu.

Przy wszystkich czterech kategorjach uwzględniane będą: wiek, ilość rodziny, zdrowie, stan materjalny i przeszłość interesowanego.

Prawo nadawania koncesyj na detaliczne sprzedaże wyrobów, objętych ustawą z dnia 31 lipca 1924 r. w ramach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. przyznaje się władzom skarbowym II. instancji.

Ustalanie ilości koncesyj na uliczne sprzedaże wyrobów tytoniowych należy do kompetencji dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego.

Rewizje kncesyj na hurtowe sprzedaże przedmiotów, objętych monopolem skarbowm będą przepro-

SZYMON JUSZKIEWICZ.

W sidłach strachu

Powieść współczesna z życia Żydów w Rosji.

12.

(Ciąg dalszy.).

Z jadalni dochodzi echo smacznego pocałunku: to Szpric całował damom rączki.

— Idź pan już do niego — odezwał się głos Dorotszki — warjuje tam.

— Warjuje — nachmurzył się Simotszka — dla niej wszystko jest zabawką. Doprawdy można zwarjować z takiej historji, gdy człek naraża swe życie.

— Nu, Naus Eugeniewiczu — zwrócił się do Szprica, który wszedł zupełnie przemoczony — zaraz weźmiemy się do sprawy. Co, mocno pada deszcz?

— Leje jakgdyby z cebrów — wesoło odpowiedział Szpric — ale to dobre. Na ulicy nie ma ani psa. Deszcz przyszedł dla nas w sam czas, nikt ani nie piśnie, rozumiecie...

— Nu, o psach tu już później pomówimy — przerwał strasznie roztargniony Simotszka, drżąc cały od wewnętrznego wstrząsu — „Czego drżysz?" — [illegible] na siebie w myślach — właśnie o jakich psach pan mówi — nagle się zaniepokoił.

— O szpiegach — odrzekł Szpric z ujmującą beztroską, pocierając spokojnie swój nos ręką.

— Co pan mówi — szpiedzy — zbladł Simotszka — Myśli pan, że i ze szpiegami będziemy mieli do

— Ani mowy, by ich nie było, nie mogę sobie nawet tego przedstawić — odparł z głębokiem przekonaniem — by szpiegów nie było, wszak wcale im się nie opłaca nie być.

— A więc może byśmy zupełnie zrezygnowali? — zaproponował Simotszka — poco nam szpiedzy?

— Rozumie pan, ze szpiegami jest więcej interesujące — odpowiedział Szpric. — Ja rozumie mnie pan, ja bardzo lubię spiegów, wprost rozkosz mi sprawia, gdy mogę ich wodzić za nos.

Simotszkę przebiegł dreszcz, ale patrzał się na Szprica z zachwytem. Zuch chłop! I rzeczywiście, czego się tu bać szpiegów?? Takie marne robaczki bez żadnego znaczenia!

— Główna rzecz — zaczął wmawiać w Szprica — Szpricuniu, to się nie bać. Kogo i czego macie się obawiać. Absolutnie niczego — gorączkowo mu dalej tłumaczył. Odwagi, odwagi i jeszcze raz odwagi, Szpric! Bo gdyby, broń Boże! coś tam tego — odda im pieniądze, może im pan nawet serdecznie uścisnąć za ręce, gdyby to byli bandyci. Radzę panu jak przyjaciel, nie stawiaj oporu. Prawda Dorotszko? — zwrócił się z uśmiechem do Dorotszki, która weszła do pokoju z talją kart w ręku w takich warunkach najlepiej uśmiechnąć się przyjacielsko, uścisnąć rękę i cichutko się wynieść. Robi to na nich dobre wrażenie. Powinien mnie Dorotszko za moje rady pocałować, nieprawdaż? Jednem słowem. Naus Eugeniewiczu — bądź pan odważny, a resztę niech djabeł porwie!

— Cóż mu ciągle dajesz rady? — zauważyła Do-

— Blady jest z obawy o niego, a nie o siebie — odezwał się niezadowolony Simotszka — ot nie powiedział mi nawet, gdzie ukryje pieniądze, gdzie pan schowa pieniądze, Szpric?

— W czapce! — odrzekł swobodnie Szpric — żadnej nie przygotowałem rzeczy, bo nie wiedziałem co mam przygotować, ale przecież coś niecoś postanowiłem. Gdy gładko pójdzie — powiedział, kiwając głową — to gładko. Szpiegów napewo będziemy mieli — zaczął rozwijać swoją myśl — chociaż mogą także nie być. Ale w tym wypadku wprost niemożliwą rzeczą, by nie byli. Gdyby ja był na ich miejscu, to jest na miejscu szpiegów, napewno pomyślałbym o tem czy proponent nie jest przypadkowo prowokatorem. Znaczy to — ciągnął Szpric dalej — że ja nie będąc prowokatorem, muszę się sprawować tak jak prowokator, by szpiegów nie rozczarować, rozumie się, jeśli będą, chociaż ostrzegam was zgóry, że może wcale nie będą.

— Tak — zgodził się Simotszka, kiwnąwszy głową i drżąc na całem ciele podążał za tokiem myśli Szprica — ale jak mój drogi Naus Eugeniewiczu, staniesz się pan prowokatorem, gdy nim pan nie jest? Po drugie mój kochany Szpricaku, już raz zaznajomiłem się z cze-ką a nie mam wcale ochoty powtarzać tę przyjemność,, po trzecie ma pan zwolnić kontr-rewolucjonistę, którego oficjalnie zastrzelono. A może byśmy na całą sprawę machnęli ręką a tylko ze względu na was, bo ja przecież do całej sprawy się nie mieszam. Mnie w najgorszym wypadku grozi więzienie do roku, a was mogą zastrze-

wadzały władze skarbowe II. instancji (izby skarbowe, śląski urząd wojewódzki).

Rewizji nie będą podlegały koncesje na hurtowe sprzedaże wyrobów tytoniowych, wymienionych w par. 2 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r.

Aż do czasu przeprowadzenia rewizji koncesyj tj. do końca 1926 r. wstrzymuje się tworzenie nowych hurtowni tytoniowych.

Pozostawienie osoby nieuprzywilejowanej w posiadaniu koncesyj będzie mogło nastąpić w wyjątkowych wypadkach na mocy decyzji ministra skarbu.

Wnioski władz skarbowych II. instancji w tym przedmiocie winny być przedłożone ministerstwu skarbu (dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego, dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego, biuru sprzedaży soli) łącznie dla całego okręgu i odrębnie dla każdego rodzaju monopolu.

Stały wzrost wpływów na Z. F. N.

Polska na pierwszem miejscu.

W czerwcu br. wynosiły wpływy ŻFN. 20.189 f. szt. W tym samym miesiącu ub. r. zebrano zaledwie 12.193 f. szt. A więc wpływy w r. b. wzrosły o 66 proc.

Największe sumy na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego za 9 miesięcy (od października 1924 do czerwca 1925) wpłynęły z następujących krajów: **Polska 47.706 f. szt.** (6.610 f. szt. w tym samym okresie ub. r.). **Ameryka** 39.894 (27.402), Niemcy 15.956 (8.890), Anglja 12.927 (8.238) Rumunja 11.233 (5.644).

Konferencja Poalej-Sjon (prawicy) w Polsce

POWITANIE P. P. S.

W obecności 124 delegatów otwarto w **Warszawie** konferencję organizacji „Poalej Sjon". **Konferencję** zagaił p. Małkin. W imieniu „**Histadrut haowdim**" w Palestynie powitał konferencję **Dawid Kahan. Kiedy** mowca rozpoczął przemówienie **po hebrajsku**, wszczął się na sali hałas i podniosły **się okrzyki** „jidysz". Przewodniczący zwrócił **zebranym uwagę**, że p. Kahan wita konferencję w **imieniu robotników** palestyńskich i w „ich" języku.

Na drugiem posiedzeniu odczytano **sprawozdanie** z działalności K. C., z którego wynika, że w **Polsce** liczy Poalej Sjon (prawica) 4.000 **członków**. Szekli sprzedano 10.000. W dyskusji **odczytuje przewodniczący** list powitalny PPS. Na **następnem** posiedzeniu wygłasza p. Małkin referat o **polityce** krajowej a p. Chmielnik o autonomji żydowskiej. Obszerne przemówienia w dyskusji **wygłosili p.** Gelman (Lwów) i p. Wellner (Kraków). **Poczem** nastąpił referat p. Biera o „Organizacji, prasie i finansach".

ARESZTOWANIE I ZWOLNIENIE B. LOCKERA

W ubiegły piątek został podczas **rewizji** paszportowej zatrzymany w Zbąszyniu znany **żydowski** działacz robotniczy i przywódca prawicy „Poalej Sjonu" p. Berl Locker który jechał do Warszawy na zjazd.

P. Locker został przewieziony do DOK. w Poznaniu, gdzie po sprawdzeniu jego dokumentów wypuszczono go na wolność.

P. Locker wczoraj brał już czynny udział w pracach zjazdu.

KRONIKA POLITYCZNA.

Zażegnane przesilenie rządowe w Czechach.

Kryzys, wywołany w łonie większości rządowej wyjazdem nuncjusza apostolskiego, skutkiem czego nastąpiła dymisja ministra koleji, członka partji narodowej socjalistycznej, Stribrnego, ostatecznie rozwiązano, w duchu utrzymania koalicji 5-ciu stronnictw narodowych. Prezydent Masaryk przyjął dymisję p. Stribrnego. Minister poczt i telegrafów Franke, członek tego samego stronnictwa socjalno-narodowego, objął zarząd ministerjum koleji. Na zebraniu komitetu wykonawczego partji socjalistyczno-narodowej zaaprobował on jednogłośnie stanowisko przedstawicieli swoich w parlamencie w sprawie zatargu z Watykanem i wyraził 3 ministrom, członkom stronnictwa: Beneszowi, Stribrnemu i Frankemu swoją wdzięczność i zaufanie. W rezolucji uchwalonej, komitet podkreśla że partja socjalistyczno-narodowa zdecydowana jest bronić suwerenności państwa przeciwko wszelkim wpływom zagranicznym. W następstwie tego stronnictwo odrzuca próbę mieszania się w sprawy wewnętrzne państwa, podjętą przez Watykan. Ponieważ deklaracja rządu, oparta jest na tych samych zasadach, komitet wykonawczy stronnictwa socjalistyczno-narodowego postanowił pozostawić je w łonie kalicji ministerjalnej.

O „utrwalenie praworządności w sowietach"

Trzeci zjazd rad. ZSSR. w swych rezolucjach wypowiedział się za stanowczem przeprowadzeniem zasad „praworządności rewolucyjnej". W celu wykonania tej uchwały prezydjum Cik. ZSSR. uchwaliło utworzyć komisję dla zbadania stanu praworządności rewolucyjnej w republikach związkowych i w celu opracowania zarządzeń, mających ją wzmocnić: W skład tej komisji wchodzą: Solc. Enikidze, Dzierżyński, Krylenko, Bubnow, Dogodow Smidowicz. Winokurow, Smirnow, Krasipow, Białoborodow, Stuczka, Peters, Mieńżyński i Kurskij i po jednym z przedstawicieli od republik związkowych.

Z opery.

„Żydówka", Halewyego — **„Halka"** Moniuszki — **„Lohengrin"** Wagnera

Zacznę od końca; po długiej przerwie rozbrzmiały znów do głębi wstrząsające zawsze cudownie świeże i piękne wdzięki tej wzniosłej i genjalnej muzyki Wagnerowskiej, na której można sprawdzić do świadczenie, że arcydzieło za każdym następnym razem wydaje się coraz piękniejsze. Po raz nie wiedzieć który wzrusza do łez przybycie łabędzia z Lohengrinem piękności samego słonecznego obrazu i muzycznego tła chóru zdumionego niezwykłym cudem zjawienia się lśniącego rycerza mającego walczyć za splamioną cześć Elzy. Wykonanie nosiło na sobie piętno silnych akcentów dramatycznych w namiętnym tempie skondensowanej akcji podkreślanej dobrze uwydatnionymi motywami, zwłaszcza uwertury do I. i III. aktu posiadały właściwy wyraz w dynamice; specjalnie pierwsza wywołała figuracjami dzielonych instrumentów smyczkowych w akompanjamencie do tematu w drzewie a potem w blasze — ten oparowy nastrój baśni, unoszący się nad całą treścią tej opery. P. Sowilski w roli tytułowej i p. Lewicka jako Elza akcentowali główne charakter miłosny; więcej siły dramatycznej ujawnili pp. Palewicz (Telramund) i Jaroszówna (Ortruda), zwłaszcza ta ostatnia; dostojnym królem był p. Mazanek, a wybornym głosowo heroldem p. Mossakowski. Z wielką pewnością i przejęciem dyrygował p. Dołżycki.

W „Żydówce" i „Halce" bardzo dobrze opanowanych przez cały zespół role tytułowe kreowała p. Budziszewska z wielką pewnością techniczną i interpretacyjną; jej wielki i czysty sopran bez żadnego załamania i drżenia posiada moc przekonywania. Doskonałym Eleazarem był p. Sowilski, zwłaszcza w ostatnich scenach i w sławnej arji, bardzo subtelnie i oryginalnie zaśpiewanej. Również pp. Wraga (kardynał), Czapska i Kowalski stali na wyżynie całości, w której chóry szczególnie sympatycznie brzmiały.

W „Halce" na szczególne uznanie zasługują p. Orłowska, Mossakowski, Wraga i Kowalski oraz bardzo ognisty balet. Dr Henryk Apte.

NADESŁANE.

Za artykuły te redakcya nie odpowiada.

PODZIĘKOWANIE.

Za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji Natalji Frajermauerowej i za troskliwą, prawdziwie ojcowską opiekę składa tą drogą WPanu Drowi **Zygmuntowi Wachtlowi** prym. szpitala żyd., WPanu Drowi **Filipowi Eisenbergerowi** oraz wszystkim WPp. Lekarzom oddziału chirurgicznego najserdeczniejsze podziękowanie

I. Woźnica, Łódź **Frajermauer,** Częstochowa.

Podziękowanie.

WPanu Drowi **Aleksandrowi Lauerowi** specjaliście chorób uszu, gardła i nosa składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za szczęśliwie przeprowadzoną operację nosa oraz życzliwą opiekę podczas rekonwalescencji. **Ignacy Roth.**

Wiadomości ze świata

SHAW O „MALPIM" PROCESIE. Czasopismo londyńskie The New Leader przynosi takie komentarze autora „Świętej Joanny" o toczącym się w Dayton'ie procesie „przeciw Darwinowi".

„Nie często udaje się jednemu stanowi ośmieszyć całe państwo lub pojedyńczemu człowiekowi nasunąć Europie pytanie czy Ameryka jest w ogóle istotnie cywilizowana. Ale Tennessee i Bryan osiągnęli to podwójne powodzenie. Bryan i prawodawcy z Tennessee nie wierzą w jakąkolwiek ewolucję. Wierzą, że Bóg wynalazł ich i stworzył raz nazawsze w ogrodzie Edenu i że następnie przyjrzał się swemu dziełu i stwierdził, że jest dobre, rozkazali tedy, żeby w szkołach Tennessee uczyć dzieci patrzec w niezmienną i nie ulepszaną przyszłość, albowiem doskonali Bryan'owie rządzić będą do dnia Sądu ostatecznego tym szczęśliwym Stanem.

I ustanowili okropne kary na każdego nauczyciela któryby podszepnął młodzieży, że p. Bryan jest choćby odrobinkę lepszy od swoich ojców albo że wyprzedził grzechotniki. Bóg stworzył czarujący dobór istot w ogrodzie. Między niemi parę grzechotników i parę Bryan'ów. I obdarzył je ostrą wzajemną niechęcią: wężowi dał jad, zabójczy dla Bryan'ów, i grzechotkę, ostrzegającą o jego zbliżaniu się; samcowi Bryanowi zaś silną rękę do zabicia węża, potężny głos i obfity zapas wyrazów dla ostrzeżenia węża, gdyby się zjawił w gąszczy".

„Co zaś do Biblji" kończy Shaw ironicznie, „trudność największa w zrozumieniu jej ewolucyjnych ustępów polega na tem, że jej w Ameryce nikt nie czyta, ale każdy mniema, że wie co w niej jest".

DOBRODZIEJ OCIEMNIAŁYCH. Paryski instytut dla ociemniałych odbył niedawno uroczyste posiedzenie, poświęcone pamięci człowieka, który oddał wielkie usługi nieszczęśliwym ociemniałym ludziom, udoskonalając metodę, kóra pozwala im czytać nie widząc. Człowiekiem tym był Ludwik Braille. Urodził się on w 1809 r. i jako trzyletnie dziecko utracił wzrok wskutek nieszczęśliwego wypadku. — Obdarzony wybitną inteligencją został oddany do szkoły dla ociemniałych w Paryżu. Poświęcił się w pierwszym rzędzie muzyce, grał bardzo pięknie na fortepianie i na organach i był nawet później organistą. Głównym jego marzeniem jednak było ulżenie tym z którymi łączyła go wspólna niedola. Na podstawie alfabetu wynalezionego kilkanaście lat przed[...] przez Karola Barbier opracował metodę cz[...]ania, ktora do dziś używana jest we wszystkich zakładach dla ociemniałych.

NOWOCZESNY METUZALEM Na Filipinach zmarł niedawno, Antonio Solitano, mimo włoskiego nazwiska swego, tubylec, który osiągnął 134 lat. Był on z zawodu kucharzem okrętowym i pełnił na licznych okrętach służbę swą aż do 120 roku życia. Wtedy dopiero uznał, że przyszedł i dla niego czas na — odpoczynek. Osiedliwszy się w New Orleans, rozpoczął swój „odpoczynek" od codziennego uczęszczania do kabaretów, w których bawił się z najmłodszemi do późnej nocy. Często zdarzało się, że jego „emeryta" ludzie, którzy mogli być jego prawnukami, musieli odprowadzać do domu jako — podchmielonego. Solitano pozostał kawalerem, ale właśnie w ostatnich latach swego życia nosił się z zamiarem — ożenku. Niewiadomo tylko, kto była „wybrana" jego metuzalemowego serca...

LATAJĄCY TENOR. W słynnej operze Coventgarden w Londynie zachorował onegdaj tenor, który miał śpiewać Zygfryda wagnerowskiego. Dyrekcja opery zaprosiła telegraficznie znanego tenora kolońskiej opery Soota i przesłała mu — samolot, którym artysta przyleciał na czas do Londynu. Był to pierwszy wypadek posługiwania się awiatyką dla celów artystycznych.

D. ZIMMERMANN

List z Palestyny.

W parlamencie żydowskim.

Jerozolima, w lipcu 1925.

Mówi się o Żydach, że są narodem wybranym. Już niejednokrotnie w mem krótkiem zresztą życiu, miałem sposobność stwierdzić słuszność tego zapatrywania. Jest nas bowiem piętnaście miljonów na świecie, rozprószonych jak spłoszone z drzewa wróble, a antysemici twierdzą, że rządzimy całym światem. Czyż nie spowodowaliśmy przegranej Niemiec po to, by — jak rzekomo miał oświadczyć nieboszczyk Rathenau — trzystu naszych potentatów mogło ująć w swe ręce rząd dusz w Europie? Nawet oświeceni przez światłych Europejczyków Arabowie wyliczyli dokładnie, że podbiliśmy już Palestynę, a zabieramy się obecnie do Syrji i Mezopotamji. O tak! Jesteśmy narodem wybranym. Bo proszę sobie przedstawić. Jest nas sto trzydzieści tysięcy Żydów w Palestynie, czyli, w naszem przekonaniu, znikoma garstka. Byśmy zaś rzeczywiście przez nieostrożność nie wpadli do Morza Śródziemnego, lub nie zabłądzili w pustyni arabskiej, dano nam wielorakich opiekunów. Nie jestże to dowód szczególnego wybrańctwa? Na pierw — Liga Narodów. Następnie rząd angielski. Potem rząd palestyński. Wreszcie Exekutywa stronnictw arabskich, kościół katolicki i antysemici wszystkich krajów, nie mówiąc już o naszych własnych opiekunach, jak Exekutywa Organizacji syońskiej, Rabinat, Assefat Haniwcharim itd.

A propos tej ostatniej opiekuńczej instancji, przyznaję, że z niemałem biciem serca oczekiwałem chwili, w której danem mi będzie na własne oglądać oczy, pierwszy, prawdziwy żydowski parlament. Piszę pierwszy i prawdziwy, bo wbrew przyjętemu zapatrywaniu nie uważam kongresu sjońskiego za legalną reprezentację żydowskiego narodu. Wprawdzie w kongresie biorą udział Żydzi z całego świata, lecz nie reprezentują oni Bundu, a więc narodu, lecz tylko sjonistów. Nie są delegatami ojczyzny, lecz tylko delegatami swego kraju. Nadto w większości wypadków nie obradują nad swoją sprawą, nad własnym losem, lecz nad sprawą drugich. Natomiast parlament żydowski w Palestynie jest rzeczywiście ludową reprezentacją żydowskiej ojczyzny i narodu, ojczyznę tę zamieszkującego.

Ujawnia się to już, a zwłaszcza „ludowość" tej reprezentacji w zewnętrznym obrazie, jaki przedstawia nasz parlament. Na sali niema ani jednego fraka lub żakietu. Przeważają natomiast białe koszule, przepasane czarnym sznurem. Nawet przewodniczący nosi biały, miękki kołnierzyk, a choć jest wybitnym przedstawicielem chłopskiej partii, nie gardzi — krawatką. Co zaś szczególnie mię uderza, to wielka stosunkowo ilość posłanek. Tłomaczy się to tem, iż kobieta żydowska w Palestynie, gotując na prymusie, a nie na „blasze", ma więcej czasu, niż kobieta żydowska w Europie. Nie chcę przez to powiedzieć, iż powołanie i uzdolnienie polityczne kobiety jest wyłączną funkcją czasu. Pewnem jednak jest, że zapachy, wywiązujące się podczas gotowania na „blasze" wpływają niemile na polityczne — powonienie płci pięknej. Dlatego też, jak również i z wielu innych powodów błogosławionym niechaj będzie palestyński prymus, który w powyższym kierunku jest zupełnie neutralnym. On to też zezwala kobiecie żydowskiej współzawodniczyć z mężczyzną w osiąganiu politycznych sukcesów i czynnie wpływać na ukształtowanie się losów tego świata.

Udział kobiety żydowskiej w politycznem życiu Palestyny ma więc swe dodatnie i ujemne strony. O dodatnich nie będę się rozpisywał, bo każdy z czytelników łatwo je sobie uzmysłowi. Ujemna zaś strona politycznej działalności żydowskiej kobiety ujawnia się w tem, że — jak wiadomo — ortodoksi nie chcą w parlamencie żydowskim zasiadać razem z kobietami. Pojmują też to żydowskie ciało nieustawodawcze. Są również ortodoksi z pod politycznego znaku Mizrachi, którzy powiadają: „Względy religijne nie są dla nas miarodajne. Możemy bez obrazy Boga siedzieć obok kobiet. Boimy się jednak, że kobiety, wywracając, jak wiadomo, w domu wszystko do góry nogami, i w parlamencie naszym pójdą z wywrotowcami. Dlatego też nie chcemy dopuścić ich do udziału w życiu politycznem". Nie wiem ile w słowach tych jest szczerej, politycznej i ideowej esencji, a ile tradycyjnej i ogólnej dążności płci brzydkiej do uprzeniena płci pięknej. (Zresztą kobiet pięknych wśród delegatek — nie widziałem...).

Również dziwnem mi się wydaje, że obrady odbywają się w sali restauracyjnej. Czy to przypadek, czy też prezydjum parlamentu żydowskiego robi to celowo? Wszak wiadomą jest rzeczą, że w parlamentach i sejmach europejskich na sali obrad często są pustki, gdyż posłowie — bawią w bufecie. Nie jestże więc racjonalnym, genjalnym wprost pomysłem przełożyć obrady odrazu do sali bufetowej? Co prawda, to każdy laik łatwo stwierdzić może, iż ten parlament żydowski krótką ma za sobą tradycję i stąd też delegaci nie mają najmniejszej rutyny parlamentarnej. Mówią bowiem grzecznie, do rzeczy, bez patosu i krótko. A może to dlatego, że nie pobierają dyet i chcieliby jak najprędzej wrócić do swych zwykłych zajęć?

Co do tego punktu zasięgam informacyj u mego sąsiada, który zaczytawszy się w swej, wygłoszonej na wczorajszem posiedzeniu mowie — uśmiecha się z wewnętrznej satysfakcji, nie słuchając wcale tego, co dziś mówią jego koledzy. — „Pan się pyta, czem z zawodu są moi koledzy? — Ot różnie! Robotnicy, nauczyciele, urzędnicy, koloniści. Jeszcze się u nas nie wytworzył typ zawodowego polityka. Wszak nasz parlament jest jeszcze jak dziecko, które się dopiero uczy chodzić. Lecz z czasem i to przyjdzie. O ile..." — Tu mój sąsiad, zasiadający na skrajnej lewicy, ogląda mnie od stóp do głów i po małej pauzie dodaje: „O ile wogóle dziecko to urośnie..." — [illegible] o pan przez to rozumie — zapytałem [illegible] iony tym pesymizmem? — „Bo widzi [illegible]. Dziś wyszli ze sali ortodoksi, bo są w mniejszości. Co będzie jednak jutro, za rok, za lat dziesięć — nie wiadomo. Wtedy oni będą w większości, a my w mniejszości. Przed trzema miesiącami, przy otwarciu szpitala Bikar cholim w Jerozolimie, było nie mniej i nie więcej, jak tylko trzystu rabinów obecnych. Trzystu rabinów! Czy pan zdaje sobie sprawę, co to znaczy? Trzystu rabinów, czyli, że na czterystu Żydów w Palestynie wypada jeden rabin i to nie wasz rabin Thon lub rabin z Jabłonny, lecz nasz Sonenfeld! A przychodzi ich coraz więcej, coraz więcej... I to teraz, w chwili, gdy Aguda jeszcze niezupełnie przezwyciężyła swą nienawiść do sjonizmu i Palestyny. A co będzie potem, z chwilą wejścia Agudy do Jewisch Agency? Kto zbuduje pomost między nimi a nami? Kto ustrzeże siedzibę narodową przed wypaczeniem?..."

W słowach mego sąsiada kryło się tyle szczerego uczucia, troski, obawy i rezygnacji, że mimowoli i mnie się na chwilę udzielił jego "strach przed rabinami". Tak też byłem jego słowami skonsternowany, iż zapomniałem języka w gębie i nim go zdołałem pocieszyć, już mię opuścił, by stanąwszy na mównicy korzystać z udzielonego mu głosu. Ja zaś z dziwnem uczuciem niepokoju opuszczałem salę obrad żydowskiego parlamentu.

Z bajek chińskich.

Jak dwie brzoskwinie sprowadziły śmierć trzech bohaterów?

Książę Ging z krainy Tsi na początku swych rządów chętnie dokoła siebie gromadził bohaterów. Wśród nich głównie trzej odznaczali się nadzwyczajną odwagą. Pierwszy zwał się Gung-Sun Dsie, drugi Tien Kai Giang, trzeci Gu I Dsi. Wszystkich trzech książę wysoko cenił. Wskutek tych zaszczytów stali się zuchwali, hałasowali na dworze i przekroczyli zwyczaje, stosowane w stosunkach między księciem a sługą.

W owym czasie był kanclerzem w Tsi Yen mąż imieniem Dsi. Książę naradzał się z nim co czynić. Kanclerz prosił, by urządził obiad dworski i zaprosił nań wszystkich dostojników.

Na stole umieszczono jako największą osobliwość talerz, na którym były cztery wspaniałe brzoskwinie.

Stosownie do rady kanclerza wstał książę i obwieścił: „Tu są wspaniałe owoce; nie mogę niemi was wszystkich obdarzyć. Najgodniejsi jeno mogą otrzymać taki owoc. Ja sam panuję w tym kraju i jestem głową książąt tego państwa. Udało mi się zabezpieczyć ziemię i władzę, oto moja zasługa. Dlatego należy mi się jedna z tych brzoskwiń. Yen Dsi to mój kanclerz; on załatwia sprawy zagraniczne, a obywatelom zapewnia pokój. Państwo nasze wzmocnił. Oto jest zasługa kanclerza i jemu należy się druga brzoskwinia. Dwie jeszcze pozostały brzoskwinie, ale nie wiem którzy z pośród was wszystkich są najgodniejsi. Możecie sami powstać i opowiedzieć o swych zasługach. Niechaj nie ośmieli się usta otworzyć ten, kto nie dokonał wielkich czynów".

Gung-Sun Dsie uderzył o swój miecz i podniósł się. Powiedział: „Jestem marszałkiem polnym księcia. Na południu zdobyłem państwo Lu, na Zachodzie państwo Dsin, na północy wziąłem do niewoli całe wojsko nieprzyjacielskie. Wszyscy książęta Wschodu przychodzą na dwór i uznają kierownictwo krainy Tsi. Oto moja zasługa. Nie wiem, czy mi się brzoskwinia należy".

Książę rzekł: „Wielką jest twoja zasługa! Tobie należy się brzoskwinia!"

Wówczas powstał Tien, uderzył o stół i rzekł: „W armji księcia walczyłem w ogniu stu bitew, zabiłem wodza nieprzyjacielskiego, zdobyłem chorągiew nieprzyjacielską. Rozszerzyłem dla swego księcia granice jego państwa tak, że kraj nasz powiększył się o tysiąc mil. Jakaż tedy jest moja zasługa?"

Książę rzekł: „Wielką jest twoja zasługa! Tobie należy się brzoskwinia".

Wtedy podniósł się Gu I Dsi; wybałuszył oczy i krzyczał donośnym głosem. „Gdy pewnego razu książę przeprawiał się przez Żółtą Rzekę, rozpętał się wiatr i wzdęły fale. Smok rzeki zwęszył konia i porwał z sobą; czółno chwiało się na wodzie jak sito i miało się przewrócić. Porwałem za swój miecz i rzuciłem się w rzekę. Wśród wzburzonych fal walczyłem z smokiem. Dzięki mej sile udało mi się zabić smoka; ze zmęczenia wyszły mi oczy na wierzch. Gdy z wody wyszedłem trzymałem w jednej ręce głowę smoka, w drugiej ocalonego konia. Uratowałem księcia od utonięcia. Ilekroć kraj nasz wojny prowadził z sąsiadami, nie wzdrygałem się przed żadną służbą. Byłem w przedniej straży, przodowałem w walkach w pojedynkę; nigdy nie uciekałem przed nieprzyjacielem. Raz ugrzązł wóz księcia w piasku, a z wszystkich stron napierały szeregi nieprzyjacielskie; wyciągnąłem wóz i odparłem nieprzyjaciół. W czasie służby u księcia nieraz mu życie ocaliłem. Oczywiście, że zasługa moja nie jest równą zasłudze księcia i kanclerza, ale większą jest, niż ich obu razem. Obaj dostali brzoskwinie, a ja mam pójść z próżnemi rękami. Znaczy to, że wielkich zasług nie nagradza się i że popadłem w niełaskę księcia. Jakże ja wobec tego mogę kiedykolwiek pokazywać się na dworze?!"

Po tych słowach wyciągnął miecz i przebił się.

Gung-Sun Dsie podniósł się, dwukrotnie ukłonił i westchnąwszy rzekł: „Zasługa nas

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

Wojna celna a eksport drzewny.

Kraków, 27 lipca.

W najbliższych dniach odbędą się w Ministerstwie rolnictwa obrady przedstawicieli przemysłu drzewnego celem zajęcia stanowiska wobec sytuacji stworzonej przez przeciwpolskie zarządzenia Niemców.

Jak wiadomo nasz przemysł i eksport drzewny w wysokim stopniu uzależniony jest od rynku niemieckiego, który znaczną część swego zapotrzebowania pokrywał polskiem drzewem.

Wystarczy powiedzieć, że przeszło 90 proc. bloków świerkowych i jodłowych dla wyrobu celulozy i masy drzewnej, oraz przeszło 40 proc. drzewa tartego znajdowało swój zbyt w Niemczech. Wysokie te cyfry były rezultatem najrozmaitszych czynników: przedewszystkiem bezpośredniego sąsiedztwa z Niemcami, a co zatem idzie stosunkowej taniości transportu.

Ostatnie zarządzenia niemieckie dotknęły także eksport drzewny.

Zarówno zatem sytuacja obecna, jak i w najbliższej przyszłości przewidywana, zmuszają eksporterów polskich do zastanowienia się nad rozwiązaniem powstałego w ten sposób problemu.

Nasuwa się przedewszystkiem pytanie czy wobec zamkniętego dla drzewa tartego wywozu do Niemiec leży w interesie naszego przemysłu drzewnego kontynuowanie eksportu drzewa okrągłego. Pytanie to jest dlatego aktualne, ponieważ polski przemysł tartaczny, który w ostatnich zwłaszcza latach potężnie się rozwinął i objął sobą olbrzymie obszary leśne na wszystkich krańcach Rzeczypospolitej jest w stanie wchłonąć w siebie poważne ilości drzewa okrągłego do przeróbki.

Polski przemysł tartaczny zaś stale znajdował zbyt całej swej produkcji na rynku niemieckim, a zbyt ten po ukończeniu wojny celnej niezawodnie się wzmoże, gdyż nie ulega wątpliwości, że Niemcy pozbawieni przez dłuższy czas tartego drzewa, będą się starali wszelkiemi siłami braki te jaknajrychlej wypełnić.

Jest przeto rzeczą logiczną, by zamiast okrągłe drzewo bezpośrednio do Niemiec wysyłać, oddać je do przeróbki tartakom krajowym, a za ich pośrednictwem skierować je zagranicę.

W ten sposób przemysł tartaczny znajdzie stałą podstawę swej egzystencji i możność dalszego rozwoju.

Nie należy też zapominać, że drzewo importowane przez Niemcy z Polski, w przeważnej swej części szło dalej do innych krajów zachodnich, że zatem Niemcy odgrywali rolę pośredników między eksporterami polskimi a krajami zachodniej Europy.

Okoliczność ta ma dwojakie znaczenie. Przedewszystkiem Niemcy fungujący jako pośredni dostawcy dla zagranicy, zasięgnęli wobec niej pewne zobowiązania, pobierając zaliczki itd. Wobec zahamowania przywozu drzewa polskiego, znajdą się oni w niemiłem położeniu i prawdopodobnie staną wobec możliwości utraty zbytu, gdyż nie będą się mogli wywiązać z przyjętych zobowiązań.

Moment ten winni zatem polscy eksporterzy drzewni wykorzystać dla siebie w ten sposób, by dotrzeć bezpośrednio z polskiem drzewem tam, dokąd ono dotychczas szło za pośrednictwem Niemców. Przyjdzie zaś to eksportowi polskiemu tem łatwiej, ileże polskie materjały drzewne są bardzo poszukiwane w Szwajcarji, Holandji, Belgji i wielu innych krajach i że wobec tego nie trudno będzie eksporterom polskim ulokować w tych krajach znaczną część swej produkcji.

Jakby na potwierdzenie tej możliwości, dowiadujemy się, że przed paru dniami opuścił port gdański pierwszy transport, zawierający 1500 standartów tartego drzewa, przeznaczonego do Australji, co dowodzi, że polski eksport drzewny posiada wszelkie warunki zdobywania sobie nowych rynków zbytu i uniezależnienia się od rynku niemieckiego.

Dr. Fm. W.

Dodatkowa umowa polsko-czeska

Kraków w lipcu.

Pamiętamy, jakiem echem odbiła się zmieniona z dniem 19. maja b. r. polska taryfa cłowa u tych wszystkich państw, z którymi na krótko przedtem pozawieraliśmy traktaty handlowe.

Szczególnie silnie zareagowała na to Czechosłowacja, która wychodziła z tego założenia, że zmiana polskiej taryfy w krótkim czasie po podpisaniu umowy polsko-czechosłowackiej, a jeszcze przed jej ratyfikacją zmienia stan rzeczy na szkodę Czechosłowacji, wobec czego nie mogą Czechy podpisanej umowy handlowej tak długo ratyfikować, dopóki nie nastąpią w wspomnianej umowie zmiany w formie dodatkowych układów, któreby przywróciły stan zaistniały przed polskiem rozporządzeniem z 19. maja br.

Rząd polski bronił wprawdzie swego stanowiska tem, że wzmiankowane rozporządzenie z 19. maja br. w nieznacznym tylko stopniu dotknęło towarów, na które Czechosłowacja otrzymała zniżki celne w umowie handlowej z 23. kwietnia b. r., niemniej jednak okazał swą skłonność do zaproponowanych przez Czechów dodatkowych układów, których wynikiem było podpisanie w dniu 3-go lipca br. w Pradze dodatkowego protokołu do umowy handlowej polsko czechosłowackiej z dnia 23. kwietnia br.

Treścią tego protokołu jest powiększenie procentów zniżek celnych, przyznanych w umowie handlowej, mianowicie powiększenie procentów na te towary, na które Czechosłowacja uzyskała zniżki, a które potem podległy podwyższeniu ceł.

Są to towary następujące:	Procenty nowej zniżki
kapusta kiszona	87·5
ogórki w occie i wodzie solonej	88·3
jabłka świeże pospolite (od 1 września do 15 stycznia)	83·3
śliwki świeże	91·7
wiśnie i czereśnie świeże	89·2
marmelady i powidła z cukrem	60
sok malinowy bez cukru	82·5
marmelady bez cukru, miąższ owocowy bez cukru	83·3
łakocie tureckie rahat lucum, czurczela, kapsułki farmaceutyczne	67
obuwie skórzane o wadze pary powyżej 600 do 1200 gramów, z noskami lakierowanemi	Cło stosowane na zasadzie największego uprzywilejowania w pozycji 57 p. 1 a. z dodatkiem 30 proc.
obuwie wymienione w pozycji 57 p. 2 (płócienne i t. p.) z no- skami lakierowanemi	cło stosowane na zasadzie największego uprzywilejowania w poz. 57, p. 2 z dodatkiem 25 proc.
obuwie zamszowe	60 proc.
naczynia i wyroby garncarskie z gliny pośledniej z ozdobami i t. p.	30 „
wyroby fajansowe z malowidłami itp.	25 „
fortepiany	20 „
pianina	20 „
dywany wełniane z włosem niestrzyżonym z rysunkiem z jednej strony,	68 „
mechaniczne guziki metalowe, lniane, bawełniane, wełniane i jedwabne	50·5 „
guziki blaszane i spodniowe	48·7 „
guziki porcelanowe, szklane i kościane	55·6 „
guziki drewniane	48·2 „

Niektóre z wyżej wymienionych towarów, a mianowicie: marmelady z cukrem i bez cukru, obuwie zamszowe, naczynia garncarskie i fajansowe, wreszcie fortepiany i pianina, nie były objęte umową z 24 kwietnia br., wobec czego zniżki dla tych towarów nie doprowadzają obecnego cła do poziomu z przed 19. maja br. — Pozatem wszystkie inne powyżej wyszczególnione towary były objęte dawną umową, a przyznane im obecnie zniżki sprowadzają ich cło do tej wysokości, jaka wypadała po odjęciu dawnych zniżek od dawnego cła.

Integralną częścią dodatkowej umowy jest nota posła polskiego w Pradze do czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych, której treść dotyczy koncesji, że kontrakty zawarte między kupcami polskimi a czeskosłowackimi przed 20. maja br., tj. przed datą ogłoszenia rozporządzenia o podwyżce ceł, będą mogły być wykonane do pewnego terminu na podstawie stawek celnych obowiązujących przed ostatnia podwyżką.

Koncesja ta zresztą rozszerzoną została (rozporządzeniem z 10 lipca br. Dz. U. Nr. 69) w odniesieniu do wszystkich państw, które podpisały z Polską konnwecje handlowe a opiewa ona, że towary zamówione w tych państwach w okresie miedzy 1 marca a 19 maja br., korzystać będą z cła wedle taryfy celnej z 26 czerwca 1924 pod warunkiem, że dany towar zostanie w pogranicznym urzędzie celnym zgłoszony do odprawy, względnie do przekazania do wewnętrznego urzędu celnego najpóźniej do 12 października br.

Techniczne przeprowadzenie tej procedury stosowania starych ceł, wygląda następująco: interesowane koła składaja w polskich urzędach konsularnych zagranicą wykazy zamówień odpowiadających powyższym warunkom, oraz odnoszące się do nich dokumenty z tem, że ostateczny termin złożenia tych wykazów upływa z dniem 1 sierpnia br. Wykazy te i dokumenty przesyłają urzędy konsularne do Ministerstwa przemysłu i handlu, poczem Ministerstwo Skarbu na podstawie opinji Ministerstwa przemysłu i handlu przesyła je do właściwych urzędów celnych.

Warto tu podkreślić, że tego rodzaju koncesja jest nowością w dziejach polityki celnej i statuowanie jej przez rząd polski należy mu poczytać na dobro jego dążności do utrzymania przyjaźnych stosunków handlowych z zagranicznymi kontrahentami.

W—g.

---

obu istotnie nie równa się zasłudze Gu I Dsi, a jednak otrzymaliśmy brzoskwinie. Kazaliśmy sobie ponad zasługę zapłacić. To hańba. Dlatego lepiej umrzeć, niż nadal tak żyć".

Porwał swój miecz i wywinął nim, a już jego głowa toczyła się po piasku.

Tien Kai Giang spojrzał i wydał okrzyk wstrętu. Włosy stanęły mu dębem. Wzi[illegible] miecz do ręki i rzekł: „My trzej zawsze dzi[illegible] nie służyliśmy księciu. Byliśmy z sobą [illegible] czeni jak krew i ciało. Obaj nie żyją; o[illegible] wiązkiem moim tedy jest nie pozostać sam[illegible] mu przy życiu".

I wbił sobie miecz w gardło i wśród rzężenia umarł.

Książę wzdychał nieustannie i polecił im urządzić wspaniały pogrzeb.

Waleczny bohater dba więcej o honor niż o życie. O tem kanclerz wiedział; dlatego świadomie tak postąpił, aby zadrasnąć ich honor zapomocą owych dwu brzoskwiń.

W ten sposób usunął wszystkich trzech bohaterów.

(Wybrał i tłum. w. f.).

KUPON Nr. 28

dla konkursu III. „Łamigłówki"

Nowego Dziennika

Wiadomości łódzkie.

Łódź 26 lipca.

W ciągu kilku tygodni na rynku towarów bawełnianych nie odczuwano żadnego ruchu. Corocznie o tej porze materjały zimowe w handlu hurtowym cieszyły się popytem, obecnie brak na nie minimalnego zapotrzebowania.

Sytuacja na rynku pieniężnym była bardzo ciężka, tak iż banki zupełnie nie udzielały kredytów swym klijentom, co się w znacznym stopniu odbijało na stopie dyskontowej, która doszła do 5 proc. miesięcznie. Tłumaczy się z jednej strony słabym napływem gotówki z prowincji, która jednocześnie wstrzymuje się od zakupów pomimo nadchodzącego sezonu zimowego, w drugiej nieprzyjęciem przez Bank Polski weksli banków prywatnych do redyskontu, tak, że te ostatnie również odmawiają przyjęcia weksli zwłaszcza na dłuższy termin (do września). Dalszą przyczyną obecnego stanu jest żądanie banków zagranicznych od banków i firm łódzkich wyrównania otwartych rachunków przez lipiec i sierpień, co pogarsza jeszcze sytuację na rynku pieniężnym w Łodzi. Możliwe jest, że w najkrótszym czasie będą zmuszone nawet solidne firmy dopuszczać akcepty do protestu, z powodu niemożności otrzymania gotówki.

Sytuacja eksportowa prócz sfinalizowania transakcji Wniesztorgu z firmami „Etingona“ i Scheiblera i Grohman na sumę 1,100.000 dolarów, przedstawia się b. słabo. Brak eksportu do Litwy i Rumunji tłumaczą w Łodzi brakiem gotówki i trudnością dyskonta. Ponieważ odbiorcy zagraniczni płacą większą część swych zobowiązań wekslami do 4 miesięcy, zatem doliczając dyskont do cen towarów, nie mogliby tutejsi przemysłowcy ze względów konkurencyjnych zawrzeć ani jednej transakcji z zagranicą. Warunki pokrycia naogół obowiązują jak w zeszłym tygodniu, a ceny kształtowały się następująco:

Materjały Silbersteina przy pokryciu 25 proc. gotówką, a reszta wekslami dochodzące do 80 dni.

Adamaszek roletowy zł. 2,05 do 2,07 za metr płótno ludowe (80) — 1,03 do 1,06 materjały rękawowe 1,80.

Materjały Scheiblera: płótno bułgarskie za sztuczkę 17-to metrowa zł. 24,75, do 25 zł., madapolana (100) za metr zł. 1,42 (20) 1 50, (600) 1,78, krośniak (80) zł. 1,75, (90) 1,40. materjały prześcieradłowe: (135) zł. 2.25 do 2,30 (165) zł. 2,40 do 2 45.

Na rynku towarów wełnianych w związku z żniwem nie odczuwano ruchu. Przypuszczają, iż sezon rozpocznie się w najbliższej przyszłości.

M. W-r.

—o§o—

Zwrot cła przy wywozie wyrobów włókienniczych

Jak to już donieśliśmy z dniem 9 lipca br. weszło w życie ogłoszone w Dz. Ust. Rz. Nr. 67 poz. 478 rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i handlu oraz Rolnictwa i dóbr państwowych, dotyczące zwrotu ceł przy wywozie gotowych wyrobów włóknistych.

Ulga ta dotycząca tkanin bawełnianych, białych, wykończonych, bawełnianych kolorowych, oraz wełnianych i półwełnianych kolorowych polega na tem, że przy wywozie powyższych wyrobów włókienniczych wolno domagać się zwrotu cła uiszczonego za sprowadzone z zagranicy i zużyte do wyrobów wymienionych towarów barwniki i chemikalja.

Refakcja ta wynosi za 100 kg. wyżej wymienionych towarów 1 złoty, względnie 20 złotych, względnie 38, względnie 29 złotych, zależnie od poszczególnych kategoryj wyżej wymienionych wyrobów włóknistych.

Zwrot cła odbywa się zapomocą kwitów wywozowych, do których wystawiania upoważnione zostały następujące urzędy celne: Warszawa Łódź, Kraków, Bielsko, Sosnowiec i Grajewo.

Kwity zaś te wystawiają odnośne urzędy celne na podstawie zaświadczeń związku eksporterów, a w szczególności przez związek eksportowy polskiego przemysłu włókienniczego w Łodzi, który wystawia na transporty przeznaczone do wywozu zaświadczenia, zastępujące przy odprawie deklarację celną.

Jeden egzemplarz takiego zaświadczenia dołącza się do specjalnego rejestru, drugi zaś wydaje się stronie za pokwitowaniem.

Transport przesyła się do wyjściowego (granicznego) urzędu celnego, który stwierdziwszy nienaruszalność opakowania i plomb, wypuszcza przesyłkę zagranicę, a zaświadczenie potwierdzone przez graniczny urząd celny służy za podstawę do otrzymania w urzędzie celnym odprawy specjalnych kwitów wywozowych na kwotę cła, przypadającego do zwrotu.

Kwity te będą przyjmowane jedynie dla uiszczenia należytości celnych, przypadających z dalszych transportów.

Nadmienić jeszcze należy, że kwity te opiewać będą na okaziciela z ważnością na przeciąg dziewięciu miesięcy.

em. w.

Rozszerzenie listy zakazanego z Niemiec przywozu

W Dz. Ust. Nr. 69 znajdujemy rozporządzenie Rady Ministrów, rozszerzające rozporządzenie z 17-go czerwca br. o cały szereg dalszych towarów, zakazanych do przywozu z Niemiec do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej.

W rozporządzeniu tem zasługuje na specjalne podkreślenie, że kwestja stosowania zakazów przywozu, została całkiem odmiennie uregulowana, aniżeli w poprzedniem, a co więcej obecne rozporządzenie w jednym z paragrafów (§ 6) zmienia odnośne postanowienie poprzedniego rozporządzenia, zastępując je innem.

Rezultatem tych zmian będzie zatem, że towary wyszczególnione w obu rozporządzeniach będą automatycznie na podstawie świadectw pochodzenia zaopatrzonych we wizę konsularną zwalnianie od tego zakazu przez urzędy celne pod warunkiem, że nie pochodzą i nie przychodzą z Rzeszy niemieckiej, do której jedynie zakazy te będą stosowane.

W wyjątkowych tylko wypadkach może Minister przemysłu i handlu zezwolić na zwolnienie w stosunku do Niemiec, a w szczególności w granicach pewnych kontyngentów w stosunku do wartości towarów polskich wpuszczanych do Niemiec.

em. w.

HANDEL

ZMIANY CELNE W RUMUNJI. Rząd rumuński ustalił program eksportu produktów rolnych i naftowych na rok bieżący. Minimalna nadwyżka zboża, którą kraj będzie dysponował w roku bieżącym została oceniona na 60 tysięcy wagonów. Ze względu na ułatwienie eksportu zostały obniżone opłaty celne przy eksporcie od wagonu z 45 tysięcy lei na 30 tysięcy lei. Zniżka ta dotyczy przedewszystkiem pszenicy, na inne gatunki zboża cła nie ulegają zmianie. Ilość produktów naftowych przeznaczonych na eksport została określona na 2000 wagonów, ropy wywóz został utrudniony specjalnemi zakazami. Opłata celna od jednego wagonu eksportowanej ropy ma wynosić 2000 lei.

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO W I KWARTALE BR. W ciągu I kwartału br. wywieziono z Polski do Niemiec 1,432 978 ton węgla kamiennego, tj. 58,87 proc. ogólnego eksportu, do Austrji wywieziono 640,022 tonny (26,29 proc.), do Węgier 103,238 ton (4,24 proc.), do Czechosłowacji 136,928 ton (5,62 proc.), do Gdańska 79 705 ton (3,28 proc.), do Rumunji 13,498 ton (0,56 proc.), do Szwajcarji 6,910 ton (0,28 proc.), do Jugosławji 15,352 tonny (0,63 proc.), do Kłajpedy 1,441 ton (0 06 proc.), do Litwy 604 tonny (0,02 proc.), do Włoch 2.483 tonny (0,1 proc.), do Danji 1,141 ton (0,05 proc.). Ogółem wywieziono z Polski w I kwartale 2,434,300 ton węgla.

POLSKI HANDEL ZAGRANICZNY GALANTERJĄ. W roku 1924 przywóz do Polski rozmaitych wyrobów galanteryjnych przedstawiał wartość 13 484 złotych i stanowił 0 9 proc. wartości ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast wyrobów galanteryjnych z Polski do innych krajów za 1,903 tysiące złotych (0,2 proc. wywozu Polski). Wyroby galanteryjne przywożono przeważnie z Niemiec, Austrji, Czechosłowacji i Francji. Wywożono natomiast do Rumunji, Rosji Egiptu i Sudanu, Stanów Zjednoczonych i Anglji. Największą pozycję w polskim wywozie wyrobów galanteryjnych stanowiły rozmaite stylowe drobiazgi oraz przybory toaletowe, aczkolwiek polskie zabawki cieszyły się również dobrym zbytem na rynkach zagranicznych.

FINANSE

WYPŁATY RENT INWALIDZKICH. PKO będzie pośredniczyła przy wypłacie rent inwalidzkich. Ministerstwo Skarbu wydało już instrukcje przewidujące wypłaty gotówką, jakoteż wypłaty przez przelew na konto uprawnionego do odbioru renty. Uruchomienie tych wypłat nastąpi niebawem, po zakończeniu prac przygotowawczych.

Dalszy rozwój Tel Awiwu

Tel Awiw centralnym węzłem kolejowym w Palestynie.

Jerozolima. (ŻAT.). Do Jerozolimy przybyła angielska komisja w celu zbadania stanu kolei palestyńskich. Komisja rozpatrzy projekt rządu palestyńskiego o przeniesienie głównego węzła kolejowego z miejscowości Lud do Tel- Awiwu.

Projekt przeniesienia do Tel Awiwu centralnego węzła palestyńskich dróg żelaznych, wypłynął jeszcze w marcu br. Rząd palestyński delegował wówczas komisję, w skład której weszli kierownicy poszczególnych departamentów rządowych, burmistrzowie Jaffy i Tel- Awiwu i prezesi żydowskiej i arabskiej Izby Handlowej. Komisja miała za zadanie studjowanie projektu na miejscu.

Projekt powyższy posiada wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju Tel- Awiwu i ma być rekompensatą za pominięcie Jaffy w budowie portu palestyńskiego. Jak wiadomo, port palestyński wybudowany będzie nie w Jaffie, jak dotąd mniemano, ale w Chajfie.

Miejscowość Lud oddalona jest o 10 mil od Tel-Awiwu i stanowi centralny węzeł linji kolejowej, łączącej Kantarę z Chajfą i Jaffę z Jerozolimą.

W razie, gdyby nastąpiło przyjęcie projektu stworzenia węzła kolejowego w Tel Awiwie, to stalibyśmy znowu wobec dalszego, silnego rozwoju największego miasta żydowskiego w Palestynie. Spełniłaby się wówczas przepowiednia Herberta Samuela wypowiedziana na bankiecie pożegnalnym, że skoro wróci do Palestyny, to Tel- Awiw nie dosięgnie może Hajfy, lecz przekroczy napewno rzekę Jarkon...

Sprawa nauczycieli w Palestynie

Komitet Wykonawczy Org. Sjon. powziął na ostatniem swem posiedzeniu w Londynie następujące uchwały w związku z żądaniami nauczycielstwa hebrajskiego w Palestynie:

K. W. wyraża przekonanie, iż tak w interesie nauczycielstwa jakoteż Organizacji syonistycznej leży zaistnienie zgodnych stosunków. Wskutek tego postanawia się:

1) Egzekutywa palestyńska poweźmie natychmiast kroki w kierunku powołania do życia instytucji, wyposażonej w uprawnienia osoby jurydycznej, która w przyszłości będzie kierowała całem szkolnictwem.

2) Bez względu na obecne położenie prawne, należy powiadomić nauczycieli, że od końca br. nie ma stosunku kontraktowego między nauczycielami z jednej a Egzekutywą palestyńską z drugiej strony, a to w tym celu, by można zawrzeć nowe kontrakty.

W sprawie Uniwersytetu Hebrajskiego przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję inż. Strickera:

Własność Organizacji sjonistycznej i jej Funduszów nie może być przekazana Kuratorjom U. H. tak długo jak długo statuty kuratorjum nie będą przedłożone Organizacji sjonistycznej (egzekutywie, i K. W.) do zatwierdzenia.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

POSIEDZENIE KOMITETU WYBORCZEGO GRUPY „ETH LIWNOTH“. W Warszawie odbyło sie organizacyjne posiedzenie warszawskiego komitetu wyborczego „Eth Liwnoth“ W posiedzeniu uczestniczyło 100 osób reprezentujących wszystkie miejskie okręgi sjonistyczne i komitety młodzieży w Warszawie. Posiedzenie zagaił p. Gerlic. PP. prezes Leon Lewite i dr. Gottlieb wygłosili referaty o aktualnych zagadnieniach, będących na porządku dziennych XIV kongresu sjonistycznego. Wybrano komitet wyborczy, który przystąpił już do pracy.

PRZYWRÓCENIE DEBITU DZIENNIKA PALESTYŃSKIEGO W POLSCE. Przed niespełna dwoma laty ministerstwo spraw wewnętrznych znosło debit dziennika hebrajskiego „Haarec“, wychodzącego w Tel-Awiwie. Ostatnio ministerstwo na interwencję Żyd. Rady Nar. przywróciło z powrotem debit dziennika „Haarec“ w Polsce.

ORGANIZACJA SJONISTYCZNA, A KOLONIZACJA ŻYDOWSKA W ROSJI. P. Dawid Brown, kierownik nowej 15 miljonowej kampanji „Jointu“ na rzecz żydowskiej kolonizacji w Rosji oświadczył na konferencji prasowej, iż dr. Weizman miał go zapewnić o neutralności organizacji sjonistycznej wobec zagadnienia kolonizacji żydowskiej w Rosji i nowej kampanji „Jointu“

Dr. Weizman zapytany o wiarygodność oświadczenia p. Browna, — zaprzeczył.

REKTOR UNIWERSYTETU W JENIE ZWALCZA ANTYSEMITYZM. Grupa faszystowskich studentów na uniwersytecie w Jenie wywiesiła w gmachu uniwersytetu plakaty o charakterze antysemickim. Rektor uniwersytetu nakazał zdjąć plakaty, motywując, że uniwersytet nie może być miejscem dla wystąpień politycznych.

Dział sportowy.

C. A. F. C. Vinohrady w Krakowie. — Simmering S. K. z Wiednia i Hakoah z Grazu we Lwowie. — Skład reprezentacyj w zawodach Praga—Kraków i Praga—Warszawa. — Koželuch mistrzem tenisowym świata. — Różne wiadomości sportowe.

W ubiegłą sobotę i niedzielę gościł w naszym grodzie C. A. F. C. Klub czeski, zajmujący wśród klubów praskich czwarte miejsce i rozegrał zawody z krakowskiemi drużynami Cracovią i Jutrzenką na boisku tej ostatniej.

C. A. F. C. — Jutrzenka 3:0 (1:0).

Wskutek rozmokłego terenu drużyny nie mogły rozwinąć należytej gry, której poziom, był po obu stronach dość nizki. Lekka przewaga techniczna gości. Jutrzenka rozegrała w tym roku bardzo małą ilość matchów z drużynami zagranicznemi, gracze jej czuli się niepewni a w dodatku wystąpiła ona w osłabionym składzie: tym okolicznościom należy przypisać porażkę naszej drużyny. Przegraną zawinił w wielkiej mierze bramkarz Jutrzenki; napad nie potrafił wykorzystać najdogodniejszych pozycji podbramkowych. Dobry był po stronie Jutrzenki środkowy pomocnik i w pewnych momentach prawy skrzydłowy. Sędzia p. Dr. Wojakowski.

C. A. F. C. — CRACOVIA 0:5 (0:4).

Zawody powyższe zakończyły się wysokocyfrową klęską drużyny czeskiej. Już od pierwszej chwili wydatnia się wybitna przewaga Cracovii, która zaraz po rozpoczęciu przeprowadza piękny atak zakończony ostrym strzałem Ciszewskiego a niedługo potem oddaje Ciszewski z ładnego podania Kulskiego ponowny strzał z odległości kilku metrów, zdobywając dla swych barw pierwszą bramkę. Czesi usiłują od czasu do czasu przełamać ataki dobrze dysponowanej Cracovii, ale ich zabiegi niweczy pomoc biało-czerwonych i doskonały jak zwykle Gintel. Cracovia zdobywa do pauzy jeszcze dalsze trzy bramki, jedną z ładnie plasowanego strzału Ciszewskiego a dalsze dwie przez Sperlinga z rzutu wolnego i następnie podyktowanego karnego. Oddany przez gości ostry strzał bezpośrednio przed pauzą broni pewnie Szumiec. Po pauzie tempo gry nieco słabnie, a Czesi przychodzą coraz częściej do głosu. Mimoto zdobywa Ciszewski piątą bramkę, poczem następuje serja ataków drużyny praskiej, której jednak nie udaje się zdobyć honorowego goala. Najlepszymi na boisku byli Ciszewski, Sperling, Kubiński, Gintel i Szumiec. Sędzia Wittman. Stosunek rogów 6:4 dla Cracovii.

AUSTRJACKIE DRUŻYNY WE LWOWIE.

W ubiegłą sobotę i niedzielę gościły we Lwowie dwie drużyny austr. wiedeński Simmering i gracka Hakoah. Pierwszy rozegrał dwa matche z lwowską Pogonią, a druga dwa z lwowską Hasmoneą. Wyniki były następujące:

Pogoń—Simmering 3:1 (2:1); 2:2 (2:1).
Hasmonea—Hakoah 1:1 (1:1); 4:2 (1:1).
Podgórze—Korona 1:1 (0:0).

SKŁAD REPREZENTACYJ W ZAWODACH PRAGA—KRAKÓW I PRAGA—WARSZAWA.

Kapitan czeskiego Z. P. N. ustalił następujący skład reprezentacji Pragi przeciw Krakowowi (1. sierpnia i Warszawie (2 sierpnia) biorąc pod uwagę najlepszych graczy zawodowych: Planicka (Slavia), Hojer Fr. Zenisek (Victorja Žižkov), Kolenaty (Sparta), Carvan (V. Z.), Cerveny (Sparta), Vimmer (Vrsovice), Severin (V. Z), Beibl (Vrsovice), Capek (Slavia), Bures (Vrsovice. Z tych graczy sześcin grało w reprezentacji Czechosłowacji przeciwko Austrji, a mianowicie: Hojer Fr., Kolenaty, Cerveny. Vimmer. Severin i Capek, a przeciwko Polsce Planicka i Zenisek. Jest to najlepszy skład, na jaki Praga w obecnej chwili może się zdobyć. Hojer ze Sparty nie przyjedzie ze względu na to, że został ostatnio zdyskwalifikowany.

Skład reprezentacji Warszawy będzie następujący: Domański, Czajkowski, Bałanow, Szenajch, Loth I., Wójcik, Tupalski, Grabowski, Łańko, Loth II Krygier.

Reprezentacja Krakowa wystąpi w składzie analogicznym jak w zawodach przeciwko Budapesztowi.

Do prowadzenia obu tych zawodów został zaproszony sędzia Retschury.

Reprezentacja północnych Węgier rozegra dnia 5 sierpnia br. zawody we Lwowie z reprezentacją lwowską.

Sparta praska, tegoroczny mistrz czeski, rozegra 8 i 9 sierpnia zawody we Lwowie z mistrzem polskim, Pogonią. Sparta zobowiązała się pod karą konwencjonalną przyjechać w swym najlepszym składzie.

* * *

Hakoah (Wiedeń) — K. S. Białystok 8:0 (1:0).
Hakoah (Wiedeń) — Makkabi (Wilno 6:0 (1:0).
Floridsdorf A. C. (Wiedeń) — F. C. Sturm (Grac) 1:1.
Wiedeński Team amatorski—Reprezentacja Innsbrucka 3:5.
Wacker S. C. (Wiedeń)— F. C. Makkabi (Preszburg) w Preszburgu 1:0.
Amateur S. K. — Concordia (Zagrzeb) 2:0 (1:0).

* * *

O. Ł. K. S. wyraża się prasa zagraniczna nader pochlebnie z okazji zawodów z wiedeńskim Hakoahem. Sport-Tagblatt pisze: „Łódzki K. S. uchodzi po Pogoni lwowskiej za najlepszą drużynę polską. Możemy to stwierdzić na podstawie własnego przeświadczenia. Trener Zeisler wykazał swą wzorową działalność, o czem świadczą piękne wyniki L. K. S. z drużynami wiedeńskiemi i węgierskiemi".

O matchu Węgry—Polska pisze praska gaz. sport. „Drużyna polska dorównywała prawdzie w każdej fazie gry Węgrom, zwłaszcza obrona, atak jednak był przed bramką niezdecydowany, nie można było przypuszczać, iż atak Polski będzie tak słaby, skoro tenże składał się z graczy mistrza Pogoni, która od lat posiada najlepszy i najskuteczniejszy napad polski. Wybornym był bramkarz Görlitz, który bronił pozycję nie do obronienia. U Węgrów wybijał się Orth. Fogl II był lepszym od swego brata, w napadzie najlepszymi byli Holzbeuer i Takacs".

ECHO ZATARGU P. Z. P. Nn z Austr. Z. P. N. Z okazji rozgrywek Węgry—Polska czynił „Ilustrowany Kurjer Codzienny" wyrzuty P. Z. P. Nowi, iż do prowadzenia tychże zawodów zaproszono austrjackiego sędziego Brauna, aczkolwiek Austr. Związek Piłki Nożnej odnosi się nieżyczliwie do polskiego. Nawiązując do tego prasa wiedeńska przypomina, że ubiegłego roku oba związki ustaliły już definitywnie termin rozgrywek międzypaństwowych na rok bieżący; w bieżącym roku oświadczył jednak Austr. Z. P. N., iż zawody te nie mogą przyjść do skutku. Prasa sportowa wiedeńska wyraża z tego powodu zdziwienie i niezadowolenie z postępowania Austr. Z. P.N. a na uzasadnienie podaje, że skoro kluby wiedeńskie utrzymują przyjazne stosunki sportowe z polskimi, to związek austrjacki winien do tego się zastosować i również życzliwie wobec polskiego sportu postępować.

AUSTRJACKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ. Na onegdaj we Wiedniu odbytem walnem Zgromadzeniu wybrano następujący Wydział: Prezydent: Dörl, Wiceprezydent: Gebhard, Kapitan związkowy: Lehner; Członkowie Wydziału: Heyl, Kolar, Kratochwil, Bilek Seifried, Struma, Fischer, Ehgartner, Draxler Häusler, oraz Kraus; Prezes Wydziału Gier I klasy: Janisch, II klasy: Strassgütl; Rewizorzy kasowi: Leskowitsch i Krebs.

S. C. INTERNATIONAL z Wiednia święci tego roku swój jubileusz i urządza z tej okazji turniej footballowy w czasie między 8 a 22 sierpnia br. w pierwszym tygodniu matche drużyn amatorskich podczas gdy w drugim tygodniu wezmą udział drużyny zawodowe. Najciekawsze zawody odbędą się w ostatnim dniu między praskim D. F. C. a jubilatem.

SLAVIA PRASKA wyjeżdża na dłuższy czas do krajów bałkańskich. Dnia 1 i 2 sierpnia br. rozegra zawody w Belgradzie z tamtejszymi dwoma najlepszemi drużynami: K. S. Belgrad i Jugoslavija. Dnia 4 sierpnia br. gra Slavia ze swą tamtejszą imienniczką tj. Slavią sofijską, a w czasie między 7 a 14 sierpnia br. gra w Konstantynopolu z trzema drużynami: Galata Serail F. C., Fenjer Bagdsche i z Teamem narodowym. W podróży powrotnej wstępuje Slavia praska najprawdopodobniej do Bukaresztu.

D. F. C. Z PRAGI zaprzecza pogłoskom, jakoby zamierzał „sprzedać" swego gracza Sedlaczka jednemu z klubów wiedeńskich. Sedlaczek będzie nadal grał w D. F. C. i razem z tą drużyną przyjeżdża dn. 1 sierpnia br. na zawody footballowe do Łodzi.

REPREZENTACJA NIEMIEC PÓŁNOCNYCH przeciwko reprezentacji Niemiec południowych rozegra zawody footballowe 30 sierpnia br. w nowym stadjonie w Frankfurcie.

ASTON VILLA sławna angielska drużyna zawodowa przechodzi obecnie ostre przesilenie, skutkiem którego dotychczasowy dyrektor F. W. Rinder ustąpił. a jego następcą został wybranym J. E. Jones.

UKARANIE KLUBU WŁOSKIEGO. Podczas obecnych rozgrywek o mistrzostwo włoskie zdarzyły się w Turynie haniebne sceny połączone z głośnemi krzykami, na dworcu doszło do bitki, a nawet padły strzały rewolwerowe. Z tego też powodu rząd włoski nie zezwolił na odbycie ponownego rozstrzygającego matchu, który miał się odbyć onegdaj. Liga północno- włoska rozpatrując tę sprawę w drodze dyscyplinarnej przyszła do przekonania, że każdy klub jest odpowiedzialny za wykroczenia swoich zwolenników, podczas zawodów popełnione i stosownie do tego nałożył na F. C. Bologna karę pieniężną w wysokości 5000 lirów, wzywając równocześnie tenże klub do pisemnego usprawiedliwienia się do 31 bm. przed ligą północno włoską i przed Włoskim Z. P. N.

KOŻELUCH MISTRZEM TENISOWYM ŚWIATA. W Deauville (Francja) rozgrywały się w ubiegłym tygodniu zawody tenisowe pomiędzy zawodowymi graczami światowej sławy o tytuł mistrza światowego. Do zawodów stanęli między innymi tacy znakomici tenisowcy jak Read, Armedo, Najuch i zeszłoroczny mistrz światowy Burke. Wszystkich pobił w tegorocznych rozgrywkach znany trener footballowy i nauczyciel tenisowy wiedeńskiego W. A. C. Karol Koželuch Po zwycięstwach ostatecznych z Readem w stosunku 6:2, 6:2, 6:0, z Armedo w stosunku 6:0, 6:1, 6:1, z Najuchem w stosunku 6:4, 10:8 6:4, miała rozstrzygnąć gra między nim a Plaa (Hiszpanja) o tem, kto zostanie mistrzem światowym. Dnia 22 bm. pokonał Koželuch i tego ostatniego swego rywala w stosunku 6:2, 6:2, 6:0, zapewniając sobie w ten sposób najwyższy tytuł, jaki zawodowiec tenisowy zdobyć może.

Rewja gimnastyczno-sportowa podczas Kongresu sjońskiego.

Światowy Związek żyd. Organizacyj gimn. i sportowych „Makkabi" (okr. Polska, sekretarjat Bielsko, Staszica l. 2) komunikuje: Z okazji XIV-ego Kongresu sjońskiego we Wiedniu postanowił światowy związek żyd. organizacyj gimnast. i sportowych „Makkabi" wystąpić z szeroko zakrojoną rewją gimn. sportową, w której udział brać mogą zrzeszone żyd. gniazda gimn. sport. całego świata. Rewja ta ma być pokazem tężyzny fizycznej odrodzonego żydostwa i zaznajomieniem opinji publicznej z wynikami prac Związku.

Towarzystwa chcący wysłać członków na kongresową rewję gimn. sport. we Wiedniu muszą zwrócić się w tej sprawie do kierownictwa Związku swego okręgu (w Polsce do p. Dra Erwina Mechnera, Bielsko Staszica 2). Ponieważ kongresowa rewja gimn. sport. pomyślaną jest jako wewnętrzna żyd. olimpjada, jako przegląd sił „Makkabi" kierownictwo światowego Związku zależy na tem, by wszystkie okręgi wysłały swych reprezentantów i dołożyły starań, by w tej uroczystości brały wydatny udział.

W kongresowej rewji gimn. sportowej brać mogą udział tylko gniazda zrzeszone w świat. Związku żyd. organizacji gimn. sport. „Makkabi". Gniazda nie należące do Związku zechcą nadesłać do sekretarjatu okręgu deklarację przystąpienia oraz zł. 5, na taksę wpisową z równoczesnem doniesieniem w jakiej sile zamierza brać udział w ćwiczeniach kongresowych. Po otrzymaniu deklaracji wyśle sekretarjat okr. legitymację związkową, która posłuży do uzyskania sportowych paszportów ulgowych.

Dla ustalenia liczby mających brać udział w kongresowych ćwiczeniach urządza Związek, okręg Polska, dnia 9 sierpnia br. na placu sport. Hakoah w Bielsku Próbną Rewję w celu wyboru i segregowania pojedyńczych ćwiczących.

W programie zawodów są biegi skoki w zwyż, w dal i o tyczce, rzuty kulą (5 kg. i 7 i pół kg) oszczepem i dyskiem, biegi sztafetowe (4x75 i 4x100) oraz olimpijski bieg sztafetowy 800, 400, 200, 100.

ZGRZYTY.

O dziurze w moście...

(Krakowiaczki.).

Przeszła stara baba,
Przejechała fura:
Na krakowskim moście
Zrobiła się dziura.

Dalej rajce w radę
Przy mostowej dziurze,
Kto ją ma naprawić,
Kraków czy Podgórze?

Może ją naprawi
Dobry rząd warszawski,
Albo lepiej trzeba
Czekać Bożej łaski!

Płynie sobie galar,
Płynie obok promu,
Wpadnie gość do Wisły,
Cóż to szkodzi komu!

Wpadnie gość do Wisły,
Niechta, trudna rada,
Będzie mniej jedrego
W mieście darmozjada!

Koren.

KRONIKA.

Kraków, 29 lipca.

— WOJEWODA KRAKOWSKI P. KOWALIKOWSKI wyjechał wczoraj na urlop wypoczynkowy do Krynicy. Ponieważ wicewojewoda Dr. Wawrausch bawi równocześnie na urlopie wypoczynkowym, przeto kierownictwo urzędu wojewódzkiego poruczył p. wojewoda na czas nieobecności swej, względnie wicewojewody, pełniącemu obowiązek naczelnika wydziału prezydjalnego p. Michałowi Rawskiemu.

— OSOBISTE. Wiceprezydent miasta Inż. Sare z dniem 25 bm. rozpoczął kilkotygodniowy urlop, zaś wiceprezydent Dr. Wielgus z dn. 26 bm. po powrocie z urlopu objął urzędowanie.

— ZEBRANIE SZEKLOWCÓW. Dziś, we wtorek, 26 bm., o godzinie 8-mej wiecz. odbędzie się w lokalu Stow. Tel-Awiw (Stradom 13) Zebranie Szeklowców, na którem towarzysze: Dr. Herschdörfer, Dr. Hilfstein i Dr. Pilzer referować będą n. t. Nasze stanowisko na XIV. Kongresie. Po referatach dyskusja.

— WYBORY NA KONGRES SJONSKI. Szczegółowa instrukcja wyborcza ukaże się w jutrzejszym numerze naszego pisma.

— W SPRAWIE UZYSKANIA POŻYCZEK Z PANSTW. FUNDUSZU ROZBUDOWY. Ponieważ podania o uzyskanie pożyczek z funduszu rozbudowy wnoszone do Komitetu rozbudowy m. Krakowa w znacznej części nie odpowiadają przepisanym formalnościom i strony z tego powodu narażone są na zwłokę w ich rozpatrzeniu, magistrat zawiadamia, że wszelkich informacyj w tym względzie udziela Wydział I. magistratu, oficyny II. p.

— O TAKSĘ LEKARSKĄ. Przed pewnym czasem donosiliśmy, że urząd zdrowia w województwie krakowskiem przystąpił do opracowania jednolitej taksy za świadczenia lekarskie, dentystyczne itd. Taksa ta miała zawierać wytyczne, co do honorarjów za wizyty lekarzy zależnie od pory dnia i od tego, czy pacjent sam zgłasza się do lekarza, czy też lekarz na wezwanie przychodzi do domu chorego. Mimo upływu szeregu tygodni urząd zdrowia dotąd nie ogłosił owej taksy, którą miał ustalić po porozumieniu się ze związkami lekarzy. Niezałatwienie tej sprawy daje się dotkliwie we znaki szerokim kołom publiczności, które w wielu wypadkach wobec wygórowanych honorarjów lekarskich zmuszone są zrezygnować z porady lekarskiej ze szkodą dla zdrowia Zaznaczyć należy, że w kilku miastach taksy takie już oddawna zostały wprowadzone, a wyznaczone honorarja lekarskie wynoszą według tych taks 6 do 10 zł. Również wynagrodzenia za większe zabiegi lekarskie są w tych taksach szczegółowo określone. Oczekujemy, że wojewódzki urząd zdrowia w Krakowie przyśpieszy ogłoszenie odnośnej taksy.

— OPŁATY KONSULARNE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę sfer przemysłowych oraz handlowych, iż wedle wyjaśnienia do poz. 29 taryfy opłat konsularnych, podania o informacje i wywiady o stosunkach handlowych oraz o upadłościach są wolne od opłat, tylko koszty poniesione przez konsulat w związku z osięganiem podobnych informacyj winny być zwrócone przez strony.

— KOMUNIKACJA TELEFONICZNA Z CZECHOSŁOWACJĄ. Z dniem 1 sierpnia b. r. zaprowadza się w ruchu telefonicznym z Czechosłowacją następujące relacje międzymiastowe: Nowy Sącz—Praha (500 klm) — 3 fr. 50 cent.; Nowy Sącz—Kosice (200 klm.) — 2 fr.; Bielsko-Namestovo (Słowacja) 100 klm. — 1 fr. 20 cent.; Bielsko-Sucany (Słowacja) 100 klm — 1 fr. 20 cent.; Cieszyn-Sucany (Słowacja) 100 klm. — 1 fr. 20 cent. (Ceny powyższe za trzyminutową jednostkę rozmowy zwykłej).

Nowy sposób rozpoznawania raka.

Na ostatnio odbytym XII Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich szereg ciekawych odczytów, poświęconych kwestji powstawania, rozpoznania i leczenia raka, wygłoszony został przez lekarzy zarówno warszaw., jak i zamiejscowych, że się wymieni tylko prace d-rów: Bartkiewicza, Cytronberga, Zawadzkiego Weinerta itd.

W swej nader oryginalnej i pomysłowej pracy dr. S. Cytronberg podał nową metodę wczesnego rozpoznania raka żołądka. Metoda ta bardzo prosta i łatwo wykonalna, polega na mierzeniu pewnych optycznych własności (załamania światła) treści żołądkowej, wydobytej naczczo i po próbie białkowej. Wystarcza jedna kropla przesączonej treści żołądka, by przy pomocy specjalnego przyrządu, refraktometru, otrzymać dane, przemawiające za lub przeciwko rozpoznaniu raka żołądka.

Sądząc z doniesienia d-ra S. Cytronberga, jego metoda nie zawiodła ani razu we wszystkich zbadanych przez niego przypadkach (około 180). Wobec tego, że leczenie nowotworów złośliwych tem lepsze rokuje wyniki, im wcześniej one zostają rozpoznane, ta nowa metoda może wyświadczyć wielką przysługę niejednemu choremu, cierpiącemu na raka żołądka.

Szczegóły ostatniej defraudacji pocztowej.

Dotąd ustalono sprzeniewierzenie 13.000 złotych.

Jak już donosiliśmy, władze pocztowe wykryły w ostatnich dniach większe sprzeniewierzenie, dokonane przez kontrolora pocztowego Brunona Everarda. Funkcjonarjusz ten będąc na stanowisku naczelnika poczty w Pilźnie przywłaszczył sobie znaczną gotówkę, wpłacaną przez strony w tamtejszym urzędzie pocztowym. W toku dalszych dochodzeń ustalono, że szkoda pierwotnie szacowana na 6.000 złotych, urosła już do 12.000 złotych, przyczem możliwem jest, że ujawnione zostaną jeszcze większe nadużycia Everarda. Ponadto defraudant po przeniesieniu do urzędu pocztowego Nr. 2 na dworcu krakowskim przywłaszczył sobie około 1.000 złotych, pochodzące z pobieranych przez niego opłat telefonicznych. Dowiedziawszy się, że władza przełożona otrzymała z Pilzna wiadomość o wykryciu malwersacyj, Everard nazajutrz nie zjawił się w biurze, a podjęte poszukiwania wykazały, że umknął on z Krakowa w obawie przed aresztowaniem.

Policja za zbiegłym defraudantem rozpisała listy gończe. Liczy on lat około 50, przy poczcie pracuje od przeszło 20 lat, ma żonę i troje dzieci.

— KONSUMPCJA MIĘSA W KRAKOWIE. Na targi od 19 do 25 bm. spędzono buhaji 73, wołów 168, krów 171, jałówek 106, cieląt 671, nierogacizny 678, razem 1867 zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi: buhaje od 57 do 90 gr., woły od 55 do 95 dr., krowy 38 gr. do 1 zł., jałownik 51 do 93 gr., cielęta 70 gr. do 1'10 zł, nierogaciznę 1.45 do 2.10 zł, bitej wagi: nierogaciznę 2'— do 2.60 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1667 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 195 sztuk, pozostało niesprzedanych bydła 5. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

— WYDOBYCIE ZWŁOK OFIARY ZAMKNIĘCIA MOSTU. Dnia 25 bm. wydobyli z Wisły rybacy zwłoki 6-letniego Wolfa Silbersteina, który dnia 21. bm. koło starego mostu utonął wskutek tragicznego wypadku przy wsiadaniu na galar.

— NIESZCZĘSLIWY WYPADEK POD RAKOWICAMI. Wczoraj przed południem wydarzył się na drodze, wiodącej z Prądnika Czerwonego do Rakowic, nieszczęśliwy wypadek. W chwili, gdy Jan Czarnecki, furman i Majer Gdl, dostawca siana z Czyżyn, dojeżdżali wózkiem, zaprzągniętym w parę koni do Rakowic, przeszybował tuż ponad ich głowami aeroplan. Konie, przestraszone turkotem motoru, poniosły; wywracając wózek do rowu i grzebiąc pod nim obydwóch jadących, którzy doznali ciężkich potłuczeń na całem ciele oraz zwichnięcia ramion. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ich do szpitala św. Łazarza.

— WIEJSCY KASIARZE. Powiatowa komenda policji w Wieliczce doniosła, że w nocy z 24 na 25 bm. włamali się niewyśledzeni sprawcy przez wyjęcie szyby w oknie na plebanję w Siepprawiu, pow. Wieliczka, otwarli kasę ogniotrwałą, pozostawionym na niej kluczem, a następnie wyważyli drugie drzwiczki kasy przy pomocy żelaznej osi od wozu i lemiesza od pługa. W kasie nie było żadnych pieniędzy, więc stamtąd nic nie skradli, natomiast zabrali z mieszkania proboszcza dwie srebrne ampułki i kapę z łóżka, ogólnej wartości 80 złotych.

— NOŻEM W GŁOWĘ. Aresztowano blacharza Józefa Włoszczynę (lat 22) zamieszkałego przy Mazowieckiej l. 14, za ciężkie uszkodzenie ciała Józefa Szczerby, któremu zadał nożem ranę w głowę.

— PRZEZ OKNO. Edward Michałowski, zamieszkały przy ulicy Bocznej l. 2, doniósł, że w nocy z 24 na 25 bm. skradziono mu przez otwarte okno ubranie męskie, jasne, wartości 180 złotych.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Lohengrin".
Środa: „Carmen".
Czwartek: „Faust".

BAGATELA

Wtorek: „Dybuk".
Środa: „Dybuk".

Z giełdy.

— GIEŁDA KRAKOWSKA z 27 bm. (w nawiasie kursy z 24 bm.) Bank Zw. Sp. Zar. 7.25, PTH. 0.21 P. Glob 0.17, Żegluga P. 0.10, Cegielski 18.25, Trzebinia 0.30, Tepege 0.95 (0.95). P. Nafta 0.25, Krakus 0.35 (0.36—0.40), Chybie 4.60 (4.40), Piasecki 1.35.

Giełda warszawska z dnia 27 b. m. (PAT.). Cyfry w złotych. Dolary Stanów Ziedn. tranz. 5'17 bony złote —— pożyczka złota 71'50 milionówka —— pożyczka dolarowa 68'—

Czeki: Belgia tranz. 24'16, Holandya tranz. 208'75 Londyn tran. 25'24, Nowy Jork tranz. 517'— Paryż tranz. 2454, Praga tranz. 15'41, Szwajcarya tranz. 100'92 Wiedeń tranz. 73'10. Włochy tranz. 19'13,

Giełda warszawska z dnia 27 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0'27, Bank Przemysły Lwów 0'25, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7'50 Puls 0'37, Wild 2'10, Cukier Warszawa 2'40, Cegielski 0'37, Ursus 1'18, Parowozy 0'45, Zawiercie 9'85 Żegluga 0'17, Polska nafta 0'50, Siła i Światło 0'26 Ćmielów 0'43, Starachowice 1'70, Pocisk 1'30, Zieleniewski 11'2[illegible], Żyrardów 7'50, Chodorów 3'25.

Giełda wiedeńska z dnia 27 b. m. (PAT. **Dewizy.** Amsterdam 28490, Zagrzeb i Belgrad 1240[illegible] Berlin 168[illegible], Bruksela 3[illegible]79, Budapeszt 9960, Bukareszt, 360, Chrystania 1[illegible], Kopenhaga 16[illegible]0, Londyn 3445, Madryt 10240, Medyolan 2599, Nowy Jork 7093[illegible], Paryż 3[illegible]45, Praga 2101, Sofia 512, Sztokholm 19030, Warszawa 13395—134[illegible], Zurych 13778, Dolary 704'70, Belgijskie 3[illegible]75 bułgarskie 50[illegible]—, duńskie [illegible]10 marki niemieckie [illegible]682[illegible], angielskie 3410, francuskie 3345, holenderskie 8[illegible]10, włoskie 2600, jugosłowiańskie 1[illegible]47, norweskie 1[illegible]20 polskie 13[illegible]0, rumuńskie [illegible]39, szwedzkie 189— szwajcarskie 13780 hiszpańskie 101[illegible]. czeskie 21'00, węgierskie [illegible]965 tureckie [illegible]200.

Akcye: Zieleniewski 156, Silesja 10' Fanto 211 Gal. Karpaty [illegible] Galicya 102[illegible], Siersza 3[illegible] Bank, Małopolski —— Bank hipot. [illegible]—, Tepege [illegible]

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2'3, renta [illegible] — [illegible], losy tureckie 4[illegible]—, Bodenkredit [illegible]08'— austr. zakł. kred. [illegible]42 koleje austr. [illegible]05 1

Zurych, 27. 7 PAT. Paryż 24.30, Londyn 25.01 i pół, Nowy Jork 5.15.1, Belgja 23.85, Włochy 18.95, Hiszpanja 74.50, Holandja 206.85, Berlin 1.22.6 Wiedeń 72.50. Sztokholm 138 i pół, Oslo 94.50, Sofja 3.75, Praga 15.25, Warszawa 98.60, Budapeszt 0.72,4 Białogród 9.05, Ateny 8.15, Konstantynopol 2.87, Bukareszt 2.50 Helsingfors 13, Buenos Aires 208. Tendencja spokojna.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma prosimy o natychmiastowe odnowienie prenumeraty za miesiąc sierpień.

TARGI TECHNICZNE NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE W LIPSKU. -- Jesień 1925 roku.

Niemiecki przemysł narzędzi maszynowych, a międzynarodowe gospodarstwo.

Produkcja każdego kraju jest w pierwszym rzędzie zależną od bogactwa w narzędzia maszynowe do obróbki drzewa i metali. Dlatego też i nasz kraj nie powinien ominąć zwiększającej się z roku na rok **wystawy narzędzi maszynowych na technicznych targach lipskich.** Nie należy przeoczyć faktu, że niemiecki przemysł narzędzi maszynowych jest w stanie dostarczyć i nam maszyn do pracy, któreby nam umożliwiły produkcję naszą wydatnie zwiększyć, ceny zaś obniżyć przy równoczesnem utrzymaniu gatunku na wysokim poziomie. Gdybyśmy zechcieli wyrugować z rozwoju naszej produkcji niemieckie maszynowe narzędzia, ujrzelibyśmy wnet, że Niemcy przewyższyłyby nas nie tylko na polu budowy narzędzi maszynowych, ale przekroczyłyby nas całkowicie i na terenie samej gospodarczej produkcji.

Maszyny które można było oglądać na tech. targach lipskich, muszą być uważane za doskonałe pod każdym względem. Odnosi się to zarówno do solidnego wykonania jak też łatwego i celowego sposobu użycia. Celem tych maszyn jest jaknajdokładniejsza możliwość regulowania, mocna budowa, silny rozpęd, łatwy sposób obsługi wyłącznie z miejsca robotnika bez potrzeby zmiany stanowiska, spokojny chód, małe zużycie części i maksimum wydajności, oto znamiona tych niemieckich maszyn. Ceny tych maszyn, biorąc pod uwagę ich zdolność wytwórczą są umiarkowane. Trudności w zawieraniu umów z firmami niemieckiemi nie wyłoniły się dotychczas wcale, co mieliśmy niejednokrotnie sposobność stwierdzić.

W każdym razie nie powinny nasze zainteresowane sfery ominąć **technicznych targów lipskich,** doskonałego międzynarodowego rynku zbytu.

Niemieckie maszyny popędowe.

Budowa maszyn popędowych w Niemczech wykazuje znamienny kierunek rozwoju. Aż do końca 19 w. była **maszyna parowa** na rynku maszyn popędowych jedyną przedstawicielką. W międzyczasie zaś zyskiwały sobie coraz większe uznanie maszyny popędowe dla materjałów palnych jako **motory małe** o sile do 20 koni. Na początku 20 wieku zrobiono skonstruowaniem **motoru gazowego** (Lichtgaskraftmaschine) duży krok naprzód. Niezrównany rozwój tychże w Niemczech utrzymał je w ciągu całego dziesięciolecia na wysokości maszyn parowych. Jeszcze przed wybuchem wojny udało się stworzyć **motory poruszane materjałami palnymi** osiągając w ten sposób **siłę 2000 koni.** A gdy po wojnie kwestja **ogrzewalności** zyskała na znaczeniu udało się i na tem polu uzyskać duże sukcesy.

Gdy już u schyłku ostatniego stulecia **turbina parowa,** zwłaszcza bezpośrednio złączona z dynamo rozpoczęła swój zwycięski pochód, danym został rozwojowi maszyn parowych a zwłaszcza **parowym motorom kolbowym** (Kolbendampfmaschinen) nowy impuls przez uzyskanie o wiele większego ciśnienia pary — bo aż **100 atmosfer.**

Prócz tego ustaliło się też przekonanie, że przy skombinowaniu parowych motorów kolbowych o najwyższem ciśnieniu uzyskało się również znaczne postępy w sferze ciśnień dolnych. Rozwój tegoż nie jest jeszcze ostatecznie zamknięty.

Nie brakło też nowych punktów widzenia przy rozwoju maszyn rozpędowych cieplnych. I tak stworzył Niemiec Diesel swój, **motor ropny** (nazwany jego imieniem). Na zasadzie teży dieslowskiej skonstruowany został tak zwany **Glühkopfmotor** a ostatnio **Kompressorlose Dieselmotor,** którego dalszy rozwój oczekiwany jest z napięciem.

Te olbrzymie ulepszenia lat ostatnich zawdzięczyć należy stałemu oddziaływaniu **lipskich targów technicznych** na stałość pracy konstruktywnej firm produkujących. Dlatego zarówno kraj jak i zagranica muszą z zainteresowaniem śledzić rozwój maszyn rozpędowych i ich targów pokazowych w Lipsku.

Niemieckie maszyny rolnicze.

Maszyny rolnicze są rozpowszechnione i udoskonalone najwięcej w tych krajach, w których praca rolna jest integralnym warunkiem bytu. Gdy się przyjrzymy państwom jedynie pod tym kątem widzenia, musimy uznać Niemcy, jako taki właśnie organizm państwowy, w którem gospodarstwo rolne osiągnęło wyżynę, nieprześcignioną dotąd przez żadne państwo.

Rozwój rolnictwa był tam o tyle ułatwiony, o ile, że Niemcy rozporządzają **ostatecznym przemysłem maszynowym,** będącym w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby. Przemysł ten dostarcza również narzędzi dla gospodarstwa rolnego, które między innemi umożliwiają wprowadzenie intenzywności w gospodarce rolnej. Wspomnieć szczególnie należy **maszyny dla kultury ziemi,** jak **brony tarczowe (Scheiben-Eggen), siewniki rzędowe łuszczarniane** (Schälsämaschine) itp. Te ostatnie umożliwiają np. równoczesne łuszczenie i rozsiewanie ziarna na roli. **Siewnik dla pojedyńczego ziarna (Einzel-Korn-Saatmaschine)** zaoszczędza bardzo dużo nasion. Do tego przychodzą jeszcze **stałe i ruchome maszyny popędowe** dla wszelakich materjałów palnych. Obróbkę zbiorów spełniają doskonale **maszyny do młócenia, prasy do słomy,** młyny, suszarnie itd. Hodowcy bydła oraz gospodarstwa mleczne znajdą potrzebne im niezrównane **maszyny, aparaty oraz składy naczyń i przyborów.**

Samo wyliczanie wszystkich nowości na polu maszyn rolniczo-gospodarczych zajęłoby nazbyt dużo miejsca. Jedno atoli należy z naciskiem podkreślić, (o czem się już niejednokrotnie dowodnie przekonaliśmy), że wszystkie maszyny podpadają pod **drobną sprzedaż,** a wszelkie części składowe, o ile takowe się zużywają, mogą być oddzielnie zamawiane i dodatkowo zmontowane. A biorąc pod uwagę **gatunek maszyn,** okazują się ceny nader niskiemi, tem bardziej, że obecnie udzielane są nader dogodne **warunki** tak **dostawy** jak i spłaty przez **długoterminowy kredyt** udzielony także eksportowi.

Ktokolwiek zainteresowany jest kwestją przemysłu rolniczego, komu zależy na pewnych i dokładnych informacjach — powinien skorzystać ze sposobności otwarcia Wystawy Lipskiej, a w szczególności **technicznych targów** lipskich, gdzie przy zwiedzeniu otrzyma najdokładniejsze informacje.

Małe centrale elektryczne.

Podczas trwania znanych targów technicznych, demonstrował niemiecki przemysł szereg cennych małych centrali, które doskonale nadawały się do oświetlenia osiedli wiejskich, małych dworków, folwarków itd., w poszczególnych wypadkach także i do dalej idących celów. Zarzutom uciążliwej obsługi przeciwstawiono. że wszystkie te maszyny w zupełności samoczutnie pracują i regulują się, zarówno wtedy, gdy były w ruchu same, jak i wówczas, gdy poruszane były zapomocą akumulatorów. Do **rozpędu służył w większości wypadków motor, pędzony płynnym materjałem palnym,** ale też siła rozpędowa mogła być zastą**piona przez małe, wodne turbiny, bez jakiegokolwiek** regulatora. Przez wstawienie odpowiednich kół mogła być turbina użyteczna **dla różnej ilości wody i do różnych spadów.** Niemiecki przemysł widocznie w zupełności rzucił się na masową fabrykację jednolitych typów i dlatego jest w stanie, jak każda nowoczesna fabrykacja, tanio i dokładnie pracować.

Przyznać się musi, że niema lepszej sposobności do poznania wytworów nowoczesnej techniki, jak właśnie przez zwiedzenie lipskiej wystawy pokazowej i technicznych targów.

Transport i środki komunikacyjne gospodarczą koniecznością.

Wzrost kraju pod względem technicznym i gospodarczym zależy w wielkiej mierze od posiadania dogodnych środków przewozowych i transportowych. Nie zawsze atoli chodzi o środki, które potrzebują dróg bitych czy żelaznych, przeciwnie, chodzi właśnie o takie, które ich nie wymagają. Pomyśleć jeno o przedsiębiorstwach położonych wśród gór wysokich, albo w bezdrożnych prerjach i lasach, o rozległych plantacjach trzciny cukrowej, ryżu itp.

Niemiecka technika komunikacyjna była pierwszą, która już przed wielu laty zbudowała na Kordylierach kolej linową (Seilbahn), a we Finlandji tzw. leśną kolej linową (Wald-Seilbahn), jak również stworzyła I-sze parowozy i nauczyła w jaki sposób można prymitywnymi środkami przezwyciężyć trudności, jeśli dane urządzenie wykonane jest konstruktywnie bez zarzutu i sumiennie przeprowadzone. Te **kolejki wiszące** zdobyły sobie uznanie i pełnię rozwoju, gdy się przekonano o łatwości ich budowy i transportu w okolicach nawet bezdrożnych. Wisząca koleje lektryczna odgrywa dużą rolę w zabudowaniach fabrycznych i we wszelkich placach składowych. Tu zastąpiono linę elektrycznością i zbudowano na słupach względnie kolumnach elektryczną kolej wiszącą jednoszynową, przyczem usunięto z przesuwanego kosza linę i przesuwacza i zastąpiono siły te automatycznie działającym przyrządem. Niemniejsze usługi oddały urządzenia te wielkim obszarom portowym, składom kolejowym, stacjom przeładowczym itp.

Doświadczenia nieforemnym tankiem, następnie ruchomym traktorem naprowadziły na budowę b e z s z y n o w e j l o k o m o t y w y (Schienenlose Verbrennungslokomotive) technicznie niepozornej, ale skrupulatnie skonstruowanej maszyny, która na najgorszym terenie jest w stanie przewieźć 2 fury lub 2 wozy drabinowe naładowane drzewem lub produktami rolniczymi z chyżością 10—20 km. na godzinę. Faktem jest, że ten „karzeł" — łącznie z lokomotywą wąskotorową dla torów polnych (Feldbahngleise) demonstrowany na ostatnich targach lipskich, rozpoczął swój tryumfalny pochód naokoło świata. Sam fakt dla siebie — pomijając możliwość taniego zakupu i dogodności dobrania sobie odpowiedniego środka technicznego — powinien wzbudzić ciekawość rolników i przemysłowców i nie pozwolić im w swych podróżach po Europie pominąć t e c h n i c z n y c h t a r g ó w l i p s k i c h — przeciwnie, przez zwiedzenie takowych doświadczenie swe wzbogacić przez przyjęcie się nowościom przemysłowym.

Niemcy są dziś znowu — podobnie jak przed wojną — w stanie, dobrze i tanio towary swe dostarczyć.

CZAS TRWANIA WYSTAWY LIPSKIEJ OD 30 SIERPNIA DO 5 WRZEŚNIA 1925 r. CZAS TECHNICZNYCH TARGÓW LIPSKICH OD 30 SIERPNIA DO 9 WRZEŚNIA 1925 r.

Dokończenie rozprawy ze strony 2-giej.

Nagana

Po naradzie Trybunał uchwalił odrzucić wniosek obrony o dopuszczenie pytań a nadto postanowił udzielić obr. dr. Landauowi nagany na podstawie par. 236 proc. karnej „ponieważ obrońca w motywach wniosku swego wyraził się że zarządzenie przewodniczącego, uchylające jego pytania, wykraczają poza wszelkie granice mechanistycznego i formalistycznego traktowania kwestji“, co podrywa autorytet sądu.

Na tem przewodniczący przerywa przesłuchanie świadka Piątkiewicza i poleca przywołać świadka Hirschową, szwagrową Kornhabera.

Przew.: Jako powinowatej przysługuje pani prawo uchylenia się od zeznań.

Czy korzysta pani z tego prawa?

Nie wszystko wolno mówić

Sw. Hirschowa: Wobec tego, że w sądzie nie można wszystkiego mówić co się wie, uchyliłam się od zeznań.

Przew. w ostrym tonie: Pani nie wolno motywować, dlaczego się pani uchyla od zeznań. To nie będzie dobrze. Ja to zaprotokoluję. Pani przysługuje prawo uchylenia się od zeznań. Czy korzysta pani z niego?

Sw. Hirschowa: Korzystam.

Na tem rozprawę zamknięto.

Pomyślna sytuacja w Marokku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 27. 7. (D) Wedle wiadomości nadeszłych z Marokka, sytuacja przedstawia się tam obecnie pomyślnie. Wojska francuskie, dowodzone przez marszałka Petaina odniosły szereg znakomitych sukcesów. Powszechnie liczą się z tem, że Abd-el-Krim przyjmie warunki francuskie.

* * *

Wiedeń. 27. 7. PAT. „Sonn und Montagszeitung“ donosi z Madrytu, że gen. Primo de Rivera przybędzie w poniedziałek do Tetuanu. Tam zorganizuje on natychmiastową ofenzywę, której celem będzie wypędzenie rifitenów ze strefy Tangeru, podczas gdy Francuzi ze swej strony rozpoczną również ofenzywę. Zostanie również uczyniona próba obsadzenia obszaru Gueznaya.

* * *

Fez. PAT. 27. 7. Ostatnia zwycięska bitwa pod Bab-Morudże prowadzona była wspaniale, dzięki koncentracyjnemu marszowi trzech kolumn francuskich. Nieprzyjaciel, przerywając bitwę, cofnął się pośpiesznie ku północy. Straty wojsk francuskich są minimalne. Rodziny członków szczepów, które przeszły na stronę nieprzyjaciela zwróciły się o uznanie ich poddanych.

Powstanie na Ukrainie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 27. 7. (D) Drogą przez Rumunję nadeszły tutaj dziś wiadomości o powstaniu przeciw sowietom na Ukrainie. Rosyjska agencja telegraficzna zaprzecza kategorycznie tym wiadomościom.

Kronika telegraficzna

Berlin. 27. 7. PAT. Pisma donoszą, że pożar lasów i pastwisk w Limeburgu został zlokalizowany. Spalony obszar wynosi 6000 morgów.

Wiedeń. 27. 7. PAT. „Der Morgen“. donosi z Paryża: podczas wczorajszych wyścigów automobilowych w miejscowości Montlhery pod Paryżem, o wielką nagrodę Alfa-Romeo. Ascari doznał tak ciężkich obrażeń, że w drodze do szpitala zmarł.

Londyn, 27. 7 PAT. Wolff. Sekretarz związku górników Cuk oświadczył dziennikarzom, że nadzieja pobojowego uregulowania kryzysu górniczego jest bardzo słaba. Górnicy nie przyjmą z pewnością żadnego układu, przewidującego dłuższy czas pracy lub też mniejszą zapłatę, niż w r. 1914. „Observatore“ uważa przyszły tydzień za jeden z najbardziej krytycznych w historji przemysłu angielskiego.

Walne zwycięstwo kartelu lewicy w wyborach do rad generalnych we Francji

Paryż. 27. 7. PAT. W wyniku wyborów dzisiejszych do rad generalnych, kartel lewicowy zdobył 133 mandaty, które w następujący sposób rozłożyły się na poszczególne partje, wchodzące w skład kartelu lewicowego: radykali 5, radykali-socjaliści 72, republikanie-socjaliści 3, socjaliści 53. Z partji opozycyjnych: komuniści 10, konserwatyści 14, republikanie 6, republikanie lewicowi 48. Ogólne wybory ujawniły całkowitą klęskę komunistów. W pierwszem głosowaniu zaznaczyło się przesunięcie punktu ciężkości na lewicę. We wczorajszych ściślejszych wyborach zwyciężyli socjaliści.

Największa senzacja Ameryki

Oskarżyciel w „małpim procesie“ zmarł nagle.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. 27. 7. (D) Z Nowego Jorku donoszą: Cała Ameryka poruszona jest wiadomością, że głośny oskarżyciel w „małpim procesie“ w Dayton, kilkakrotny kandydat na prezydenta Stanów Wiliam Bryan, zmarł wczoraj nagle na udar serca, przeżywszy lat 65. Bryan zmarł popołudniu, rano jeszcze odprawił nabożeństwo.

Przypuszczają, że proces, w którym ostatnio oskarżał Bryan przyczynił się w znacznej mierze do osłabienia i tak już schorzałego organizmu Bryana i przyśpieszył skon.

RZECZY CIEKAWE.

SŁAWA MAETERLINCKA. Maeterlinck jako student w liceum Condorcet uchodził za leniucha i stale otrzymywał złe stopnie. Upłynęło lat kilkanaście. Maeterlinck jako autor cieszył się już ogromną sławą. Podczas bytności w Paryżu przypadkowo na ulicy spotkał jednego z kolegów. Ucieszony kolega zapytał go, co robi i jak się mu powodzi. Maeterlinck skromnie odpowiedział: „Pracuję“.

Na to kolega: „A to się bardzo zmieniłeś, a cóż robisz?“

— Piszę — brzmiała odpowiedź.

— To być nie może, a pod jakim pseudonimem?

MIASTO O MILJONIE SAMOCHODÓW. Miasto od „nadmiaru“ ruchu cierpiące, jak New- Jork, liczący w r. 1916 250 000 samochodów, a w 1923 r. — 850.000. będzie posiadał w r. 1935 (według wszelkiego podobieństwa) 3 miljony automobilów.

Trzeba więc przewidzieć środki bohaterskie, nie cofające się nawet przed skalpelem chirurga. Wkraczamy tu w dziedzinę filozofji urbanistycznej. Raport specjalnej misji, która badała organizację ruchu w Ameryce, zaleca ustanowienie pewnej normy stosunkowej między wysokością budowli a szerokością i debitem ulic, gdyż istnieje określona proporcja między ilością ludzi zatrudnionych w pewnej okolicy, a pojemnością taboru osobowego i towarowego tę ostatnią obsługującą.

Rozszerzenie ulic narzuca się odrazu na myśl, lecz wobec wysokich cen gruntu właśnie w dzielnicach, gdzieby było najbardziej wskazane jest to niemożliwe. Natomiast istnieje oryginalna propozycja wywłaszczenia częściowego parterów dla wydrążenia arkad przez co New Jork nabrałby malowniczego charakteru Bolonji czy Lucerny, przyczem przy częstych deszczach byłoby to dodatkowem udogodnieniem dla pieszych.

SAMOBÓJSTWO Z MIŁOŚCI DWUNASTOLETNIEJ DZIEWCZYNKI. Dwunastoletnia uczennica szkoły miejskiej w Berlinie Elżbieta Hertel, skoczyła z balkonu trzeciego piętra z mieszkania rodziców swoich przy Marlinstrasse Nr. 4 i poniosła śmierć na miejscu. Młodociana samobójczyni pozostawiła dwa listy pożegnalne, jeden do rodziców a drugi do ukochanego. Elżbieta zakochała się szalenie w młodym studencie, bywającym u nich w domu. Spostrzegłszy to przedwczesne uczucie córki państwo Hertel poprosili znajomego, aby zaprzestał u nich bywać. Elżbiecie zaś nie dozwolono samej opuszczać domu. Po kilku dniach rozpaczy, dziewczynka korzystała z chwili, gdy ojca nie było w domu, a matka przebywała w kuchni, by napisać dwa listy i rzuciła się z balkonu. Zwłoki nieszczęsnego dziecka przynieśli do domu sąsiedzi. Matka, rażona tym ciosem, dostała pomieszania zmysłów.

SYNOWIE BOGATYCH RODZICÓW BANDYTAMI. Policja chicagowska w Lake Forest i w Lake Bluff wykryła, że synowie bogatych rodzin należeli do szajki bandytów, którzy rabowali domy miljonerów. Do bandy też należeli rozmaici chicagowianie zajmujący dobrze płatne stanowiska w biurowości. Pomiędzy innymi schwytano dobrze płatnego korespondenta banku First National. Na czele szajki stał przybrany syn właściciela powszechnie znanej firmy Scott Durand. Banda specjalizowała się w napadach na gości w domach miljonerów i okradaniu ich z pereł i brylantów. Tak np. syn bankiera Edwin Clark posiada niezwykły do artyzmu posuszemi i szpilki brylantowe z krawatów. Złota młopełnych zawiłego dramatyzmu. Zasłuchani goście nie zwracali uwagi na wytwornych wspólników rezonera i pozwalali wyciągnąć sobie pugilaresy z kieszeni i szpilki brylantowe z krawatów. Złota młodzież pieniądze i kosztowności osiągane z rabunków puszczała w domach gry aż wreszcie została zdemaskowana i osadzona w więzieniu.

GENJALNY WARJAT. Korespondent „Chicago Tribune“ donosi, że w szpitalu dla obłąkanych w Belfaście wśród chorych znajduje się niezwykły pacjent James W. Hopkings. Przed chorobą pracował on jako inżynier konstruktor w wielkich zakładach przemysłowych marynarki angielskiej zadziwiając wszystkich niezwykłą pomysłowością. Obecnie internowany w szpitalu Hopkings nie przerywa swej pracy konstrukcyjno-wynalazczej. Wszystkie jego pomysły techniczne znajdują zastosowanie.

Między innemi Hopkings zaprojektował szereg udoskonaleń technicznych w samym szpitalu dla obłąkanych a pomysły „genjalnego warjata“ jak go powszechnie nazywają okazały się nader praktyczne i przyniosły administracji szpitala poważne oszczędności. Naczelny lekarz szpitala twierdzi, że mimo patologiczny stan mózgu Hopkings jest jednym z największych umysłów współczesnych.

WYSOWSKA

szczawa alkaliczna sodowo-słonawa

przewyższa tego rodzaju wody zagran., **przeciw:** gruźlicy płuc, rozedmie płuc, duszniey oskrzelowej, nieżytom krtani, tchawicy, oskrzeli, chorobom narządu pokarmowego i chorobom przewodu moczowego

Do nabycia:

Generalna Reprezentacya **„FONS“, Jasło.**

Apteka K. Wiszniewskiego, Kraków, Floryańska L. 15.

Apteka Gralewskiego, Kraków. ul. Szczepańska L. 3

i we wszystkich innych Aptekach i Dregueryach.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Bohater cyrku“. (Tajemnica cyrku Grey). Dramat sensacyjny w 12-tu aktach z Eddie Polo w roli głównej.

UCIECHA: 1) Arabella“. Dramat w 7-miu aktach. 2) „Gentleman na wędce“. Komedja w 2 aktach.

WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych, kinoteatr zamknięty.

NOWOŚCI: 1) „Tajemnica czarnej róży“. Interesujący dramat w 6-ciu aktach. 2) „Gdyby kobiety były strażakami“. Burleeska ameryk. w 2 aktach. 3) Produkcje taneczne „Charmel et Browning“.

SZTUKA: 1) „Marcco zwycięzca“. Dramat awanturniczych przygód w 7-miu aktach. 2) „Krewki pan dozorca“. Wesoła komedja w 2 aktach.

REDUTA: „Miasto rozkoszy“. Sensacyjny film najnowszej produkcji z hulaszczego życia Paryża w 9 aktach. W rolach głównych Możżuchin i Lisienko

Rozpowszechniajcie Nowy Dziennik.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Maszyny do pisania



Najlepsze nowoczesne maszyny cicho piszące dla biura i podróży:

„Urania“ - „Diamond“ - „Perkeo“

Zastępca:

Maksymilian Müntz

Kraków, Bonerowska 11.
Telefon 3125.

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE

Skład

HELENA SMOLARSKA

Kraków
Szewska 9. Tel. 4265

Sprzedaż na raty do 10 miesięcy. Wybór olbrzymi

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

Drobne ogłoszenia

Przyjmę do sklepu panienkę początkującą L. i F. Wikler. Grodzka 18. 611

Zdolny zecer i maszynista zamieni posadę od 1 sierpnia. Zgłoszenia pod „Zecer“ do Admin. N. Dz. 609

Właściciel 350 morgów pola i lasu bez długu szuka pożyczki 1000 dolarów na weksel z hipotecznem zabezpieczeniem lub na hipotekę za dobrem oprocentowaniem. Zgłoszenia skierować do Zygmunta Porańskiego Kraków, Dietla 40. 1644

Pannę do sklepu przyjmie Bazar Amerykański, Grodzka 59. W soboty i święta żydowskie otwarte.

Wózki dziecięce „Brenabor“ na raty sprzedaje najtaniej skład mebli Wetsteina, Kraków Mały Rynek 4. 14

Poszukuję praktykanta do skl pu. Reches, Karmelicka 10.

Choroby serca przyjmuje Zakł. kąpielowo-leczniczy „Salus“, Kraków. Szujskiego L° 11. Tel. 1265. Kąpiele kwasowęglowe (impregnowane gazem) zabiegi wodne, elektryczne, dieta

Samodzielny buchalter-bilansista, korespondent polsko-niemiecki, zdolny organizator z długoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Organizator“ do Admin. N. Dz.

Poduszki materace i otomany wyrabia oraz przerabia najbardziej zniszczone sumiennie i najtaniej Tapicer. Radom 23.

ADWOKAT

w mieście okręgowem poszukuje rutynowanego

KONCYPJENTA

Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. N. Dz. pod „Adwokat“.

Wspólny pokój umeblowany do wynajęcia Wiadomość w sklepie p. Gerstringa, Dietla 47.

STENOGRAFII

polsk. lub **niem. wyucza w 20 lekcyach.**

Felicya GOLDZWEIG,

Lokal frontowy

przy ulicy Dietlowskiej

zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „A. B.“ do Admin. N. Dziennika.



CHORE NERWY

Ile dni ma rok, tyle dni cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Klujące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów

W JAKI SPOSÓB POZBYĆ SIĘ TEGO NIESZCZĘŚCIA.

Za pomocą prawdziwego **Kola-Lecithin**, który stał się źródłem dobroczynnym dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej.

W WALCE O ZDROWE NERWY

prawdziwy **Kola-Lecithin** stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątów krwiobiegu odżywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2 tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres zupełnie gratis i franko małe pudełeczko **Kola-Lecithin** i książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią i wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem. Napiszcie mi wyraźny swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

ERNST PASTERNAK, Berlin S. O., Michaelkirchplatz 13
Oddział 667.

Nadzwyczajna możność zarobkowania.

Poważne zagraniczne wydawnictwo książek hebrajskich i żydowskich poszukuje we wszystkich miastach Zachodniej Małopolski zdolnych, inteligentnych, energicznych **ZASTĘPCÓW.**

Zastępstwo nasze zapewnia **stały, solidny i pokaźny dochód.**

Zgłoszenia pod „Egzystencja“ do Admin. N. Dz.

Poszukuję mieszkania

złożonego z 3 pokoji, kuchni, łazienki i t. d.
Pożądana, lecz nie konieczna, bliskość dzielnicy żydowskiej.
Zgłoszenia pod „MIESZKANIE 3“ do Administracji N. Dziennika.

Kupię wagę ciężarową

używaną do ważenia ciężarów do 350 kg.
Zgłoszenia pod „Dobra waga“ z podaniem ceny do Administracji Nowego Dziennika.

Do pielęgnowania

chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach polecają się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki.

1298 **Zakład Sióstr**

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p. Telefon Nr. 5044. Rok założenia 1910.

LOKAL FRONTOWY

4 pokoje, przedpokój, I. p. telefon
(najruchliwsza dzielnica) — nadający się na biuro, sklep i t. p.

do wynajęcia

od zaraz. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Administracji Nowego Dziennika.

Najlepszy angielski lep na muchy „FORMIN“

z dwuletnią gwarancją do nabycia:

H. Dumast, Kraków, ul. Pawia 26.

Rozkład jazdy pociągów osobowych
ważny od 5 czerwca 1925 r.

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd do Krakowa z	Godzina
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Lwowa**	0·22
Wiednia	0·56	**Piotrowic**	1·43
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	**Wiednia**	1·48
Zakopanego	2·35	**Warszawy** (sezon)	2·08
N. Sącza p. Tarnów	2·50	Łodzi	5·06
Krynicy (sezon)	2·50	Krynicy przez Tarnów	5·30
Niepołomic (sezon)	4·10	Zakopanego	5·40
Piotrowic-Katowic	4.20	**Poznania**	5·58
Lwowa	6·35	**Warszawy**	6·15
(Poł. do N. Sącza)		Słotwiny-Brzeska	6·30
Katowic Z.	7·00	Lwowa	6.48
Piotrowic	7·12	N. Sącza p. Chabówkę	6·50
Zakopanego	7·30	Kocmyrzowa-Grzegórzki	6·55
Lwowa	7·40	Dziedzic	7·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Wieliczki	7·22
		Rozwadowa	7·40
Wieliczki	8·20	Oświęcimia p. Skawinę	7·47
Warszawy Z	8·45	Warszawy via Radom-Dęblin	8·15
N. Sącza via Sucha	8·50		
Kocmyrzowa z Grzegórz.	9·20	Niepołomic	8·15
Poznania Z. p. Katowice	10·05	Katowic	8·20
Żywca	10·20	Piotrowic	9·15
N. Sącza p. Tarnów	11·05	Lwowa	9·45
Krynicy	11·15	**Gdańska**	10·05
Lwowa	11·45	Cieszyna	10·40
Lwowa	13·15	Wiednia	10·40
Katowic	13·[illegible]	Wieliczki	12·20
Zakopanego N. Sącza	13·30	Kocmyrzowa	12·50
Kocmyrzowa	13·40	**Katowic** (Berlina	12·56
Wieliczki	13·50	Lwowa	13.40
Słotwiny Brzeska (w soboty)	14·00	Zakopanego	15·05
		Skawiny	15·05
Warszawy Z.	14·10	Piotrowic	15·15
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Tarnowa-Krynicy	15·45
Piotrowic	14·20	Katowic	16·05
Niepołomic	14·30	**Lwowa** (Bukaresztu)	16·15
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Warszawy	16·42
		Niepołomic	17·00
Trzebini	16·15	Lwowa	17·25
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Wieliczki	18·45
		Kocmyrzowa co Grzegórzek	18·00
Katowic (Berlina)	16·50		
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Piotrowic	19·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	N. Sącza p. Chabówkę	20·[illegible]
Gdańska	19·00	Poznania przez Katowice	20·37
Katowic	19·15	Przemyśla	20·00
Warszawy	19·15	**Zakopanego**	21·00
Bochni	19·[illegible]	Katowic	22·10
Warszawy Z.	19·30	**Lwowa**	21·48
Nowego Sącza	19·30	Żywca	22·50
Rozwadowa	20·05	**Warszawy**	23·05
Wieliczki	20·10	**Zakopanego** (sezon)	23·21
Kocmyrzowa z Grzegórz.	20·18	**Krynicy** (sezon)	23·4[illegible]
Lwowa	20·50		
Bielska Cieszyna	21·15		
Łodzi	21·45		
Poznania p. Katowice	22·20		
Krynicy i N. Sącza	22·25		
Lwowa	23·20		
Zakopanego	28·35		
Warszawy	23·55		

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

TELEFON 279. **W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7.** TELEFON 279.

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

Redaktor odpow. Dawid Laser — Nowa Drukarnia Dziennikowa ... 7